

## PROTOKÓŁ NR 12-9/2019

z posiedzenia Komisji Zrównoważonego Rozwoju w VIII Kadencji Rady Miasta Gdańska, które odbyło się 24 września 2019 roku, a rozpoczęło się o godz. 16:30, w Sali Herbowej (Nr 208) Nowego Ratusza przy ul. Waty Jagiellońskiej 1 w Gdańsku.

**Obecni: według załączonych list obecności, które stanowią załącznik nr 1, załącznik nr 2 do protokołu.**

Na stan siedmiu (7) członków Komisji, w posiedzeniu uczestniczyło sześciu (6), czyli było quorum do podejmowania prawomocnych opinii, wniosków i innych stanowisk. Nieobecny: radny Jan Kanthak.

***Posiedzeniu przewodniczyła Radna Anna Gołędzinowska - Przewodnicząca Komisji Zrównoważonego Rozwoju Rady Miasta Gdańska.***

Po stwierdzeniu quorum, otworzyła 13 posiedzenie, powitała zebranych, podziękowała za punktualne przybycie na posiedzenie Komisji, i poinformowała, że porządek obrad został dostarczony radnym w terminie regulaminowym. **Porządek stanowi załącznik nr 3 do protokołu.**

Ponieważ nie było uwag ze strony członków Komisji do zaproponowanego przez przewodniczącą porządku, poddała pod głosowanie przyjęcie **następującego porządku obrad Komisji:**

1. Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały RMG zmieniającej uchwałę w sprawie przyjęcia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Miasta Gdańska - **Druk Nr 317** - w zakresie działania Komisji.

*Przedstawia: Dyrektor Wydziału Budżetu Miasta i Podatków*

2. Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały RMG zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia budżetu Miasta Gdańska na 2019 rok - **Druk Nr 318** - w zakresie działania Komisji.

*Przedstawia: Dyrektor Wydziału Budżetu Miasta i Podatków*

3. Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały RMG w sprawie ustanowienia użytku ekologicznego „Fort Nocek” - **Druk Nr 304.**

*Przedstawia: Dyrektor Wydziału Środowiska*

4. Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały RMG w sprawie ustanowienia użytku ekologicznego „Prochownia pod Kasztanami” - **Druk Nr 305.**

*Przedstawia: Dyrektor Wydziału Środowiska*

5. Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały RMG zmieniającej uchwałę w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Rewitalizacji miasta Gdańska na lata 2017-2023 - **Druk Nr 307.**

*Przedstawia: Dyrektor Biura Rozwoju Gdańska*

6. Stan wdrażania systemu roweru metropolitalnego MEVO.

*Przedstawia: Dyrektor Biura Obszaru Metropolitalnego Gdańsk-Gdynia-Sopot, NB TRICITY Spółka z o.o.*

**7. Zabezpieczenie miasta przed skutkami ulewnych deszczy - zagadnienia infrastrukturalne i organizacyjne.**

*Przedstawiają: Gdańskie Wody Sp. z o. o., Dyrektor Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego*

**8. Stan kasztanowców rosnących na wale Kanału Raduni.**

*Przedstawiają: Gdańskie Wody Sp. z o.o., Gdański Zarząd Dróg i Zieleni, Wydział Gospodarki Komunalnej*

**9. Sprawy bieżące, wolne wnioski, korespondencja.**

**Głosowanie:**

*Powyższy porządek został przyjęty 6 głosami za - jednogłośnie.*

**PUNKT - 1**

**Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały RMG zmieniającej uchwałę w sprawie przyjęcia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Miasta Gdańska - Druk Nr 317 - w zakresie działania Komisji.**

Oryginał projektu uchwały znajduje się w protokole z sesji Rady Miasta Gdańska z 26 września 2019 r. - sprawa **BRMG.0006.291.2019.**

Przedmiotowy projekt uchwały, zgodnie z uzasadnieniem omówiła - w zakresie działania Komisji **Pani Jolanta Ostaszewska, Dyrektor Wydziału Budżetu Miasta i Podatków** i powiedziała m.in., że zmieniamy przedsięwzięcie Gdański Projekt Komunikacji Miejskiej, Etap IVA. Wprowadzamy po stronie dochodów i wydatków kwotę uzyskaną na dofinansowanie zakupu taboru tramwajowego przez Gdańskie Autobusy i Tramwaje. Te pieniądze wejdą do budżetu miasta i zostaną przekazane w formie dotacji dla miejskiej spółki GAI T, jest to łącznie kwota prawie 94 miliony złotych, z tego w 2015 roku 50 milionów złotych, a niecałe 44 miliony złotych w roku 2020.

Zwiększamy też nakłady na rewitalizację Oruni. Chodzi o to, że zostały zrobione nowe kosztorysy projektu dotyczące rewitalizacji zasobów komunalnych i kwota zwiększenia w latach 2020 - 2022 to prawie 18 milionów złotych, z tego w roku 2020 będzie 7 milionów złotych, a w roku 2021 w wysokości 7,1 miliona złotych, w 2022 roku w wysokości 3,4 miliona złotych.

Zmieniamy również rozkład zaplanowany wcześniej do realizacji przedsięwzięcia pn. „Zagospodarowanie obszaru dawnej zajezdni tramwajowej na Dolnym Mieście” Projekt jest planowany do realizacji w ramach umowy partnerstwa publiczno-prywatnego. Inwestor pierwszy, który wygrał ten konkurs odstąpił od podpisania umowy. W tej chwili prowadzone są rozmowy z drugim oferentem i rozkład kwot dochodów i wydatków po zmianach będzie inny niż do tej pory. Kwota ogólna wydatków pozostaje prawie że na tym samym poziomie. Wcześniej planowane na ten cel był 40. 879.000 złotych, a po proponowanej zmianie 40.417.000 złotych. natomiast, jeśli chodzi o kwotę dochodów ulega ona w takiej zmianie, że za sprzedaż nieruchomości planowana w tej chwili kwota tj. 40.300.000 złotych. Do tej pory, w tej pierwszej ofercie oferent oferował 36,5 miliona złotych, a premia od inwestora z tytułu możliwości realizacji tego przedsięwzięcia w tej pierwszej ofercie była 4.920.000 złotych, a w tej drugiej 3.200.000 złotych. taka jest różnica, jeśli chodzi

o finanse. I jeszcze dodatkowo wydłuża się okres realizacji tego przedsięwzięcia. Pierwszy oferent miała zakończyć realizację w roku 2023, ta druga oferta kończy się z rokiem 2027. Dziękuję bardzo.

***Przewodnicząca Anna Gołędzinowska***

Bardzo dziękuję. Tutaj faktycznie śledzimy z zainteresowaniem postęp rewitalizacji i mamy świadomość, że mamy do czynienia z rynkiem wykonawcy i tak naprawdę wdrażanie tych projektów jest też szalenie trudne. Z drugiej strony cieszą dodatkowe środki na rozwój komunikacji miejskiej.

Czy ktoś z Państwa Radnych ma pytania do tego punktu? Nie widzę. Myślę, że były to wątki wielokrotnie poruszane przy innego rodzaju spotkaniach, tak, że tutaj szczególnie nie ma czego objaśniać, w związku z tym przechodzimy do głosowania.

## **Ustalenia: Opinia Komisji**

***Przewodnicząca Anna Gołędzinowska***

Poddała pod głosowanie przyjęcie i pozytywne zaopiniowanie projektu uchwały Rady Miasta Gdańska zmieniającej uchwałę w sprawie przyjęcia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Miasta Gdańska - Druk Nr 317 - w zakresie działania Komisji.

**Głosowanie:**

Komisja po wysłuchaniu informacji i wyjaśnień złożonych przez Panią Jolantę Ostaszewską, Dyrektora Wydziału Budżetu 4 głosami za - jednogłośnie - przyjęła i pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały - zawarty w druku Nr 317 - w zakresie działania Komisji. **Opinia Nr 13-10/36/29/2019**

## **PUNKT - 2**

**Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały RMG zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia budżetu Miasta Gdańska na 2019 rok - Druk Nr 318 - w zakresie działania Komisji.**

*Przedstawia: Przedstawiciel Prezydenta Miasta Gdańska*

Oryginał projektu uchwały znajduje się w protokole z sesji Rady Miasta Gdańska z 26 września 2019 r. - sprawa BRMG.0006.292.2019.

Przedmiotowy projekt uchwały, zgodnie z uzasadnieniem omówiła - w zakresie działania Komisji **Pani Jolanta Ostaszewska, Dyrektora Wydziału Budżetu Miasta i Podatków** i powiedziała m.in., że jeśli chodzi o zmiany w budżecie, to oprócz tego co omówiła przy Wieloletniej Prognozie Finansowej wprowadzamy na dochody miasta dodatkowe dochody z opłat za korzystanie z parkingów nadmorskich. To wypracowane przez Gdański Zarząd Dróg i Zieleni w wysokości 100 tysięcy złotych i te 100 tysięcy złotych proponujemy przeznaczyć na likwidację wyrobisk po nielegalnym wydobyciu bursztynu w lasach, którymi zarządza GZDiZ. Dziękuję bardzo.

***Przewodnicząca Anna Gołędzinowska***

Bardzo dziękuję. Myślę, że to jest bardzo dobry pomysł, żeby pokazać lokalnej społeczności, że pewien przychód, który został uzyskany na ich terenie zostaje przeznaczony na problem ekologiczny, który tam zaistniał.

Czy ktoś z państwa radnych ma pytania do tego punktu? Nie widzę, przechodzimy do głosowania.

## **Ustalenia: Opinia Komisji**

*Przewodnicząca Anna Gołędzinowska*

**Poddała pod głosowanie przyjęcie i pozytywne zaopiniowanie projektu uchwały Rady Miasta Gdańska zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia budżetu Miasta Gdańska na 2019 rok - Druk Nr 318 - w zakresie działania Komisji.**

### **Głosowanie:**

Komisja po wysłuchaniu informacji i wyjaśnień złożonych przez Panią Jolantę Ostaszewską, Dyrektor Wydziału Budżetu - 4 głosami za - jednogłośnie - przyjęła i pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały - zawarty w druku Nr 279 - w zakresie działania Komisji. **Opinia Nr 13-10/37/30/2019**

## **PUNKT - 3**

**Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały RMG w sprawie ustanowienia użytku ekologicznego „Fort Nocek” - Druk Nr 304.**

*Przedstawia: Dyrektor Wydziału Środowiska*

Oryginał projektu uchwały znajduje się w protokole z sesji Rady Miasta Gdańska z 26 września 2019 r. - sprawa **BRMG.0006.278.2019.**

Przedmiotowy projekt uchwały, zgodnie z uzasadnieniem omówił Komisji Pan **Bogusław Grechuta, przedstawiciel Biura Rozwoju Gdańsk** i powiedział m.in., że projekty uchwał, druk nr 304 i druk nr 305 są w sprawie ustanowienia dwóch użytków ekologicznych, użytek ekologiczny pod nazwą Fort Nocek oraz użytek ekologiczny Prochownia pod Kasztanami. Krótkie wyjaśnienie, bo macie państwo w porządku zapisane, że będzie prezentował to pan dyrektor Wydziału Środowiska. Wyjaśnię, dlaczego moja skromna osoba zajmuje państwu czas. Zgodnie z zasadami jakie przyjęliśmy pomiędzy Biurem Rozwoju Gdańsk a Wydziałem Środowiska Urzędu Miejskiego w przypadku, kiedy Rada Miasta Gdańska podejmie uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia planu, w granicach którego znajdują się formy ochrony przyrody organem dla ustanowienia których jest Rada Miasta Gdańska, to my w ramach prac nad planem oraz prac przygotowawczych do sporządzenia planu zajmujemy się tym użytkowem. W tym przypadku są to dwa użytki, które znajdują się na Górze Gradowej, a do planu Rada Miasta Gdańska przystąpiła w 2018 roku, a plan jest pod tytułem miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego Gradowa Góra, Centrum Hewelianum.

Dlaczego przystąpiliśmy do analizy czy funkcjonowania tych dwóch użytków ekologicznych? Użytek ekologiczny Fort Nocek, który znajduje się w części (pokazał na mapie) został ustanowiony na podstawie przepisów ustawy o ochronie przyrody w 1996 roku, a ustawa została przyjęta przez Sejm w 1991 roku. I ten użytek został ustanowiony przez Radę Miasta Gdańska. Drugi użytek Prochownia pod Kasztanami został ustanowiony w 2003 roku już przez Wojewodę na podstawie tychże przepisów ustawy o ochronie przyrody z 1991 roku. Czyli funkcjonowanie obu tych form ochrony przyrody na podstawie przepisów nieobowiązujących

stwarza poważne problemy interpretacyjne oraz prowadzi do niepotrzebnych nadinterpretacji. Zgodnie z tymi zasadami przystąpiliśmy do analiz, a analizy obejmowały m.in. aktualny stan użytkowania terenu użytków oraz terenów przyległych. Nakazy obowiązujące na terenie obu użytków oraz analizowaliśmy przebieg granic wspomnianych użytków w kontekście takim, że już się nie stosuje opisu przebiegu granic, że granica użytku przebiega wzdłuż drogi takiej i takiej tylko obecnie stosuje się już bardzo ściśle określenie współrzędnych geodezyjnych załamania granic. To jest podstawa, żeby później w przypadku jakichś sytuacji, nazwijmy to konfliktowych czy problemowych nie ma problemu z dokładnym ustaleniem przebiegu granicy.

Zgodnie z pewnymi zasadami z Wydziałem Środowiska została zlecona ekspertyza, bo wiadomo, że nie wszyscy, którzy pracujemy w biurze jesteśmy ekspertami od wszystkiego, bo jak się jest od wszystkiego, to znaczy od niczego. Zostały sporządzone dwie ekspertyzy. Pierwsza ekspertyza zlecona przez Wydział Środowiska została zlecona panu dr Ciechanowskiemu, znanemu człowiekowi, który opiekuje się nietoperzami na terenie miasta Gdańska od 1989 roku. Hewelianum dla którego jest sporządzany plan, na terenie którego znajdują się oba użytki również zleciło niezależną ekspertyzę dla swoich ekspertów. Obie ekspertyzy potwierdziły, że koniecznym jest dostosowanie przepisów, czyli zakazów obowiązujących w użytkach ekologicznych do obowiązujących przepisów ustawy o ochronie przyrody z 2004 roku. Powinno być, po pierwsze. Bezwzględnie chronimy siedliska, zimowiska nietoperzy. To jest pierwsze podstawowe zagadnienie w obu ekspertyzach. Drugie, to tak jak wspominałem konieczność dostosowania zakazów obowiązujących na terenie użytków do przepisów ustawy o ochronie przyrody. W trzecim punkcie ekspertyzy się rozeszły. Ekspertyza dr Ciechanowskiego w sposób minimalny pozwalała na zmniejszenie powierzchni obu użytków, natomiast ekspertyza zrobiona na zlecenie Hewelianum niestety troszkę większe tereny proponowała do wyłączenia z terenów użytków. Myśmy się przychylni, uważaliśmy za fakt, że lepiej jest jak obszar użytku jest większy niż zmniejszamy go do minimum, mimo, że w obu ekspertyzach stwierdzono, że przedmiot ochrony nie będzie zagrożony. Otrzymaliście państwo projekty uchwał i tam te granice zostały wyrysowane.

Teraz krótkie wyjaśnienie. Użytek ekologiczny Fort Nocek po analizach został zmniejszony o 400 m<sup>2</sup> w części północnej. Jeszcze tylko dodam, że eksperci nie wiedzieli jakie są zamierzenia Hewelianum co do terenów, które zostały wyłączone. Wyjaśnienie jest takie. Dr Ciechanowski stwierdził, że ta forma użytku ekologicznego z ochroną korytarza, gdzie zimują nietoperze będzie właściwa, a wyłączenie z obszaru użytku ekologicznego części północnej, która aktualnie zagrożona jest osuwaniem się stoku i wymaga od Hewelianum podjęcia odpowiednich kroków umacniających ten stok jest po prostu bardzo korzystna również dla Hewelianum nie tylko dla przedmiotu ochrony użytku ekologicznego.

W przypadku drugiego użytku Prochownia pod Kasztanami granica została zweryfikowana i dostosowana do aktualnego użytkowania. Z obszaru użytku wyłączyliśmy 500 m<sup>2</sup> ze względu na to, że eksperci twierdzili jednogłośnie, że ten kawałek (pokazał na mapie) w rejonie dworca PKP zadrzewionej skarpy można spokojnie wyłączyć, a jednocześnie wyłączenie tego fragmentu z terenu użytku ekologicznego pozwoli w przyszłości na przebudowę, modernizację schodów, które prowadzą od ul. 3 Maja do Hewelianum. Pozwoli także przystosować te

schody dla osób niepełnosprawnych. Dla obu użytkowników, tak jak państwo macie zapisane w projektach uchwał zostały przyjęte zakazy jednakowe dla obu użytkowników. Projekty o ustanowieniu tych dwóch użytkowników ekologicznych zostały pozytywnie zaopiniowane przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska i dlatego dzisiaj po zakończeniu formalnej procedury wynikającej z przepisów ustawy o ochronie przyrody chcielibyśmy przedstawić projekty obu uchwał do zaopiniowania przez Komisję. Dziękuję bardzo.

***Przewodnicząca Anna Golędzinowska***

Dziękuję bardzo. Czy państwo radni mają jakieś pytania?

Nie widzę. Pozwolę sobie na takie pytanie, troszeczkę poboczne. Czy trwają jakieś prace analityczne związane z trzecim użytkiem ekologicznym zlokalizowanym w ramach fortyfikacji, mam na myśli Lunetę z Pasikonikiem?

***Pan Marcin Tryksza, Przedstawiciel Wydziału Środowiska***

W tej chwili przystąpiliśmy do przeglądu, właśnie takiego w istniejących już form ochrony i w tym między innymi Luneta z Pasikonikiem będzie miała taką aktualizację, inwentaryzację przyrodniczą i w przyszłym roku myślę, że będziemy mieli już wyniki. Będziemy mogli być może właśnie też nowe granice, nowe zalecenia i dostosować do aktualnych przepisów. Tak, że nad tym pracujemy.

***Przewodnicząca Anna Golędzinowska***

Bardzo dziękuję, bo faktycznie to jest taki wyjątkowy obiekt. Z jednej strony mamy w sercu miasta dziedzictwo kulturowe - militarne, a z drugiej strony bardzo ciekawy zasób przyrodniczy.

***Pan Bogusław Grechuta, przedstawiciel Biura Rozwoju Gdańsk***

Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, to powiem, że badania prowadzone przez dr Ciechanowskiego potwierdzają, że populacja nietoperzy na terenie Hewelianum zwiększa się. W niektórych miejscach zwiększyła się nawet o 50%. Tak, że jest to bardzo pozytywne zjawisko. Jednocześnie jak wiemy Hewelianum pełni odpowiednią funkcję naukową i ekologiczną, także obecność i potwierdzenie tego znajdują się właśnie tam zimowiska nietoperzy, no ewidentnie zwiększa wartość wszystkich funkcji, które tam są prowadzone przez Hewelianum.

***Przewodnicząca Anna Golędzinowska***

Doskonale, nieco z ciekawości, ale też abyśmy jako członkowie Komisji mieli te kwestie na uwadze dyskutując o innych poczynaniach związanych z rozwojem miasta. Czy w tym opracowaniu dr. Ciechanowskiego były jakieś tezy, dlaczego ta populacja tak doskonale się w tych warunkach rozwija?

***Pan Bogusław Grechuta, przedstawiciel Biura Rozwoju Gdańsk***

Były różne tezy, bo ilość ssaków, która była rejestrowana co roku oczywiście nie jest stała, ona się teraz zwiększyła, ale zmniejszenie często następowało ilości nietoperzy zimujących w obiektach Hewelianum następowało w momencie, kiedy administrator np. zamknął jakiś wlot do korytarza, czy do jakiejś dawnej Sali, czy innego pomieszczenia. I w tym momencie automatycznie ta populacja spadała. Kiedy zostały wprowadzone odpowiednie kraty, to populacja wracała. Dlaczego tak jest, dlaczego w ostatnich badaniach potwierdziły się wzrosty ilości nietoperzy, na to odpowiedź nie padła. Padły np. inne zalecenia jak zwiększyć, jak doprowadzić do tego, żeby Hewelianum było miejscem przyjaznym dla

nietoperzy, czyli te kuwety z nasączonym wodą piaskiem, jakieś tam odpowiednio przygotowane schronienia, szczeliny. Wszystko to w tej ekspertyzie jest i może być wykorzystane. Pozostaje tylko problem, bo korytarz, który jest zimowiskiem na użytku Fort Nocek jest w bardzo złym stanie technicznym i grozi mu po prostu zawaleniem. Eksperci nie ustalili, jaki byłby skutek zamknięcia tego korytarza i wyremontowania. Hewelianum twierdzi, że nie jest możliwe wyremontowanie stoku i korytarza w ciągu jednego sezonu budowlanego, potrzebne są dwa sezony budowlane. Czyli zamknięcie tego korytarza na okres zimowy. Tego eksperci nie wyjaśnili i po prostu nie wiemy. Ale ja myślę, że jeśli Hewelianum dojdzie już do momentu, że trzeba coś robić, no dogada się na odpowiednich warunkach z Regionalnym Dyrektorem Ochrony Środowiska i przystąpią dopracić, bo obiekt trzeba zabezpieczyć.

#### ***Przewodnicząca Anna Golędzinowska***

Tak, tutaj faktycznie bardzo poważny dylemat, która politykę ochronną ustawić wyżej w przypadku tego typu obiektu. Bardzo dziękuję za obszernie wyjaśnienie. Skoro nie ma więcej pytań ze strony członków Komisji do tego wątku, proponuję przejść do głosowania. Przypominam, że to są dwie uchwały, więc głosujemy oddzielnie.

### **Ustalenia: Opinia Komisji**

#### ***Przewodnicząca Anna Golędzinowska***

Poddała pod głosowanie przyjęcie i pozytywne zaopiniowanie projektu uchwały Rady Miasta Gdańska w sprawie ustanowienia użytku ekologicznego „Fort Nocek” - Druk Nr 304.

#### **Głosowanie:**

Po wysłuchaniu informacji i wyjaśnień przedstawionych przez Pana Bogusława Grechutę, przedstawiciela Biura Rozwoju Gdańska oraz przeprowadzonej dyskusji, Komisja 6 głosami za - jednogłośnie przyjęła i pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały - zawarty w druku nr 304. **Opinia Nr 13-10/38/31/2019**

### **PUNKT - 4**

Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały RMG w sprawie ustanowienia użytku ekologicznego „Prochownia pod Kasztanami” - Druk Nr 305.

*Przedstawia: Dyrektor Wydziału Środowiska*

Oryginał projektu uchwały znajduje się w protokole z sesji Rady Miasta Gdańska z 26 września 2019 r. - sprawa BRMG.0006.279.2019.

Projekt uchwały, zawarty w druku nr 305 został omówiony i została przeprowadzona dyskusja w punkcie 3 porządku obrad, więc Komisja przeszła do głosowania.

### **Ustalenia: Opinia Komisji**

#### ***Przewodnicząca Anna Golędzinowska***

**Poddała pod głosowanie przyjęcie i pozytywne zaopiniowanie projektu uchwały Rady Miasta Gdańska w sprawie ustanowienia użytku ekologicznego „Prochownia pod Kasztanami” - Druk Nr 305.**

**Głosowanie:**

Po wysłuchaniu informacji i wyjaśnień przedstawionych przez Pana Bogusława Grechutę, przedstawiciela Biura Rozwoju Gdańska oraz przeprowadzonej dyskusji, Komisja 6 głosami za - jednogłośnie przyjęła i pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały - zawarty w druku nr 305. **Opinia Nr 13-10/39/32/2019**

**PUNKT - 5**

**Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały RMG zmieniającej uchwałę w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Rewitalizacji miasta Gdańska na lata 2017-2023 - Druk Nr 307.**

*Przedstawia: Dyrektor Biura Rozwoju Gdańska*

Oryginał projektu uchwały znajduje się w protokole z sesji Rady Miasta Gdańska z 26 września 2019 r. - sprawa **BRMG.0006.281.2019.**

Przedmiotowy projekt uchwały, zgodnie z uzasadnieniem omówiła Komisji Pani Ewa Pielak, Zastępca Dyrektora Biura Rozwoju Gdańsk i powiedziała m.in., że Biuro wnosi o pozytywne zaopiniowanie przedmiotowego projektu uchwały. Obecnie istniejący i obowiązujący Gminny Program Rewitalizacji został przyjęty w kwietniu 2017 roku. Dostał on pozytywną opinię warunkową Urzędu Marszałkowskiego, został wpisany w ten sposób do wykazu programów rewitalizacji województwa pomorskiego. W czasie realizacji projektów rewitalizacyjnych nastąpiły pewne zmiany merytoryczne. Jedną z głównych zmian to jest zmiana placówki wsparcia podwórkowego i domu sąsiedzkiego na Oruni. To już sprawa jest znana i jakby negocjowana i konsultowana od roku. Początkowo ta placówka miała być w siedzibie szkoły muzycznej obecnej. Ze względu na to, że szkoła muzyczna zostaje w tym budynku poszukaliśmy innej lokalizacji i ta placówka będzie budowana od podstaw przy ul. Dworcowej 11. Druga zmiana merytoryczna też związana m.in. właśnie z Wieloletnią Prognozą Finansową dzisiaj, czyli wzrost kosztów realizacji projektów rewitalizacyjnych, dostosowanie tych kosztów właśnie w Gminnym Programie Rewitalizacji. No i oczywiście zmiany wszystkie wynikające z uwag Urzędu Marszałkowskiego. Jedną z tych zmian też związana z uchwałą o wyznaczeniu obszaru rewitalizacji i obszaru zdegradowanego. Jak państwo pamiętają my początkowo w uchwale mieliśmy zapisane 8 obszarów zdegradowanych i 4 obszary rewitalizacji. Ustawa wskazuje, że gmina powinna wyznaczyć jeden obszar zdegradowany, jeden obszar rewitalizacji z podziałem na podobszary. Tak, że dokonaliśmy tej zmiany i w uchwale, i w związku z tym też w Gminnym Programie Rewitalizacji, czyli takie usystematyzowanie nazw, co do tej pory nazywaliśmy obszarem w tej chwili jest podobszarem, a obszar mamy jeden składający się z tych właśnie podobszarów. To są wszystkie zmiany merytoryczne.

Gminny Program Rewitalizacji był poddany konsultacjom społecznym zgodnie z ustawą o rewitalizacji. Te konsultacje trwały od 17 czerwca do 17 lipca. Uwag wpłynęło niewiele, i uwagi były na tyle szczegółowe, że właściwie odnosiły się już do projektów szczegółowych a nie do samego Gminnego Programu Rewitalizacji. To jest program, czyli pewne ogólne założenia zakłada, więc właściwie te uwagi, które do nas zostały skierowane nie wpłynęły na treść GPR.

**Przewodnicząca Anna Golędzinowska**

Przepraszam, że wchodzę w słowo, ale rozumiem, że wyniki konsultacji będą w jakiś sposób skonsumowane, żeby w lepszy sposób przygotować rozwiązania infrastrukturalne.

**Pani Ewa Pielak, Zastępca Dyrektora Biura Rozwoju Gdańsk**

Jak najbardziej. Każdy projekt techniczny już potem musi być też w pewien sposób realizowany, oczywiście uzyskać wszystkie niezbędne zgody, ustalenia i opinie. Tak, że no już wszystkie te uwagi będą konsumowane na bieżąco. Część z tych uwag w ogóle nie odnosiła się do projektu rewitalizacji, tego dofinansowanego tylko też do partnerstwa publiczno-prywatnego na Dolnym Mieście, które też właśnie jest wskazane w Gminnym Programie Rewitalizacji. Prosimy o pozytywną opinię dla tego projektu uchwały. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca Anna Golędzinowska**

Dziękuję bardzo. Cieszę się, że historia domu sąsiedzkiego w końcu trafia chyba na szczęśliwy finał miejmy nadzieję.

**Pani Ewa Pielak, Zastępca Dyrektora Biura Rozwoju Gdańsk**

Jeszcze jutro mamy spotkanie, gdzie pierwsze było bardzo długie, więc jutro powiem, czy będzie szczęśliwy finał.

**Przewodnicząca Anna Golędzinowska**

Faktycznie to jest taka instytucja społeczna, która jeszcze długo przed rozpoczęciem tej formalnej rewitalizacji wykonywała znakomitą pracę i byłoby szkoda, żeby była jakaś przerwa w jej funkcjonowaniu.

Czy ktoś z państwa radnych ma pytania do przedstawionego projektu uchwały? Nie widzę, wobec tego przechodzimy do głosowania.

## **Ustalenia: Opinia Komisji**

**Przewodnicząca Anna Golędzinowska**

Poddała pod głosowanie przyjęcie i pozytywne zaopiniowanie projektu uchwały Rady Miasta Gdańska zmieniającej uchwałę w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Rewitalizacji miasta Gdańska na lata 2017-2023 - Druk Nr 307.

**Głosowanie:**

Grechutę, przedstawiciela Biura Rozwoju Gdańsk oraz przeprowadzonej dyskusji, Komisja 6 głosami za - jednogłośnie przyjęła i pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały - zawarty w druku nr 305. **Opinia Nr 13-10/40/33/2019**

**Przewodnicząca Anna Golędzinowska**

Na tym zakończyliśmy opiniowanie uchwał.

## **PUNKT - 6**

**Stan wdrażania systemu roweru metropolitalnego MEVO.**

*Przedstawia: Dyrektor Biura Obszaru Metropolitalnego Gdańsk-Gdynia-Sopot, NB TRICITY Spółka z o.o.*

### ***Przewodnicząca Anna Gołędzinowska***

Na początek porozmawiamy na temat stanu wdrożenia roweru metropolitalnego MEVO. Jest to inwestycja absolutnie nieporównywalna z innymi podobnymi projektami w Polsce. Przedmiot wielkiej radości, nadziei, ale z drugiej strony jak każda innowacja przysparza pewnych trudności. Bardzo dziękuję za przyjazd z Warszawy przedstawicieli wykonawcy projektu, przedstawicieli firmy Nextbike i bardzo prosimy o zreferowanie tematu.

### ***Pani Paulina Cyniak, Obszar Metropolitalny Gdańsk-Gdynia-Sopot***

Dzień dobry państwu. Jestem w zastępstwie pana dyrektora Michała Glasera, natomiast ja odpowiadam w OMGGS za wdrażanie tego projektu. Tak jak pani powiedziała na pewno jest to projekt innowacyjny od samego początku. Zapisując przetarg wiedzieliśmy o tym, że to będzie innowacja i w zasadzie na świecie nie ma takiego projektu, który przede wszystkim wyróżnia się tym, że to rowery są rowerami elektrycznymi, ze wspomaganie elektrycznym oraz tym, że w całości jest rowerem IV generacji, czyli bez stacji ładowania, bez stacji terminali, które służą do wypożyczenia. Krótko powiem, jak wyglądała historia wdrażania tego projektu. On na początku miał być uruchomiony w I etapie, czyli w tej ilości 1200 rowerów w listopadzie ubiegłego roku. To wykonawcy się nie udało. I etap został wdrożony w marcu tego roku. To już było czteromiesięczne opóźnienie.

Nasz zamysł projektując ten system był taki, że pierwsze miesiące, te zimowe miesiące z mniejszą ilością rowerów da nam ten czas, żeby zobaczyć, jak on funkcjonuje. Gdzie są punkty krytyczne, co należy zmienić, tak, żeby w marcu, bo wtedy planowaliśmy uruchomić już całość systemu. System był już dopracowywany co do szczegółów. No niestety nie mieliśmy tego czasu w marcu na tym okresie, kiedy rower cieszył się chyba największą popularnością, mieliśmy tylko część tych rowerów, natomiast testy i sprawdzanie tego co nie funkcjonuje, czego nie mogliśmy na etapie naszych wewnętrznych testów wychwycić. Tą część eksploatacyjną musieliśmy sprawdzać przy bardzo dużym i bardzo wysokim obciążeniu tego systemu. Ja tylko powiem tak szybko statystycznie, że u nas w Metropolii średnio wypożyczamy każdy rower 12 razy na dobę, natomiast w Polsce ta średnia tj. 5,6 rowerów na dobę. Tak więc tutaj to obciążenie na pewno jest bardzo duże.

Oczywiście problemy były na samym początku. W samej konstrukcji rowerów, gdzie wykonawca musiał wymienić we wszystkich rowerach dostarczonych stopki do mocowania, najprostsze rzeczy, zmienić miejsce lokowania GPS, które pokazują, gdzie te rowery są, czy faktycznie prawidłowo są oddawane na stacje. Czy kolejny problem, to rozłączanie się wspomaganie, gdzie bateria była niedostatecznie jakby montowana i wibracje powodowały, że gdzieś tam to rozłączenie było. To wszystko jakby pokazywała nam eksploatacja.

Oprócz tego problemy takie jak już stricte serwisowe, czyli to ładowanie baterii, gdzie nie było i w zasadzie miejsce, które było wyznaczane do tego nie spełniało takiego dużego obciążenia, bo były jakieś założenia, a okazało się, że nie można ładować tylu baterii jakie były potrzeby. Myślę, że też nieprzygotowanie naszego operatora do tak intensywnego eksploataowania rowerów, czyli relokowania ich, naprawiania prostych rzeczy jak przebitych dętek czy hamulców, to wszystko co jest w trakcie eksploatacji.

Natomiast teraz jesteśmy na takim etapie, że nadal formalnie mamy odebrane 1224 rowery, czyli to jest ten I etap 30%, natomiast wykonawca dostarcza nam zgodnie z harmonogramem przedstawionym pewne ilości rowerów. Mamy takich rowerów przyjętych 200, które nie są odebrane, tylko my je cały czas testujemy. Prowadzimy testy wewnętrzne, jeśli te rowery spełnią nasze normy, wtedy zostają udostępnione użytkownikom. Natomiast to jeszcze nie jest formalny odbiór, tylko sprawdzamy, jak zachowuje się cały system, i czy te problemy, które były na początku i teraz też się pojawiają mniejsze większe są naprawiane. Mamy 200 takich rowerów już na terenie Metropolii, które są udostępnione użytkownikom. W tym tygodniu testujemy kolejne 200. Jeżeli przejdą naszą weryfikację, całego zespołu, który nad tym pracuje wtedy będą udostępnione użytkownikom i one powiększą pulę tych rowerów, które są na mieście, natomiast to nadal nie jest ten formalny odbiór rowerów II etapu. My to zrobimy w momencie, kiedy dostarczone zostaną wszystkie rowery, czyli 4080 i system będzie też działał zgodnie z tymi zapisami OPZ, które mamy, czyli odpowiednia ilość, odpowiedni czas reakcji na zgłoszenia. Obecny jest przedstawiciel Nextbike.

#### ***Przewodnicząca Anna Gołędzinowska***

Dziękuję. Tak dopytując jeszcze. Pani wspominała o II etapie, a jakie są ramy czasowe, jeżeli chodzi w ogóle o domknięcie całego projektu, czy można w tym momencie powiedzieć?

#### ***Pani Paulina Cyniak, Obszar Metropolitalny Gdańsk-Gdynia-Sopot***

Myślę, że tutaj więcej powie pan prezes Nextbike, bo tutaj przede wszystkim jesteśmy uzależnieni od dostaw tych samych rowerów. Ja tylko powiem, że II etap miał być uruchomiony 1 marca tego roku. No mamy dostarczone 200 plus 200 teraz tych rowerów. Ja bym chciała, żeby pan prezes Paweł Orłowski, przedstawiciel Nextbike powiedział, jak wygląda dostawa i jaki jest harmonogram tych dostaw.

#### ***Pan Paweł Orłowski, Prezes NEXTBIKE Polska***

Dzień dobry państwu. Tak jak tu pani Paulina wspomniała przedstawię państwu jak w tej chwili wygląda sytuacja i na jakim etapie realizacji jesteśmy.

Może parę słów wstępu. Dla państwa informacji rower, który jeździ w Gdańsku jest to rower, który powstał w kooperacji firmy Nextbike GMBH, właściciela jakby systemu i spółki, którą ja reprezentuję, czyli Nextbike Polska i była to kooperacja w takim sensie, że projekt jest wspólny, jeżeli chodzi o pomysł i wykonanie, tzn. my odpowiadaliśmy za baterie, sterowanie baterii i za wybór napędu, czyli silnika. Przetestowaliśmy szereg silników, wybraliśmy odpowiednią baterię, którą zaprojektowaliśmy do tego roweru, dlatego, że ona musi być unikalna, nie może być standardowym rozwiązaniem dlatego, że wtedy byłaby narażona na kradzieże. I ta część zadania spełniła jakby nasze oczekiwania tzn. nie spotykamy się praktycznie z kradzieżami baterii i myślę, że to było trafione. Natomiast taki podział zadań spowodował szereg trudności i logistycznych, i produkcyjnych. Po pierwsze, część zadań jest wykonana u nas, część zadań jest wykonywane w fabryce, w montowni Sachsenhausen w Niemczech, więc jest to taka trochę transgraniczna kooperacja pomiędzy Nextbike Polska i Nextbike GMBH. To spowodowało szereg trudności logistycznych, operacyjnych, ale też nieprzewidzianych technicznych trudności, o których wspomniała pani Paulina, chociażby takich jak kwestia połączeń, ponieważ słabym punktem tej współpracy było to, że te wspomniane urządzenia muszą być pomiędzy sobą połączone. To spowodowało szereg opóźnień. Ja jestem prezesem od

marca tego roku i m.in. dlatego znalazłem się w tym miejscu, jestem odpowiedzialny za ten projekt formalnie od marca tego roku i pierwsze co wyznaczyłem, to było właśnie jakby skoordynowanie tej produkcji pomiędzy Polską i stroną niemiecką. W tej chwili mamy w Gdańsku 1792 rowery. Na to składa się 1224 rowery oddane w I etapie. 100 rowerów, które zostały dostarczone jako bufor, uzupełnienie takie I etapu. 240 rowerów zostało odebranych, znaczy przyjętych do testów, tak to nazwijmy z II etapu. 228 rowerów mamy w tej chwili w testach. To są rowery, które są w tej chwili w Gdańsku, są testowane przez oficerów rowerowych i mam nadzieję, że ten test po pierwszym nieudanym odbiorze w tej chwili po poprawkach się uda. My odebraliśmy wczoraj 232 rowery w fabryce w Niemczech i te rowery jutro wyjeżdżają do Polski. Będą jeszcze raz testowane w naszym głównym serwisie i w poniedziałek trafią do Gdańska, czyli będą kolejną partią.

***Przewodnicząca Anna Gołędzinowska***

Proszę mówić do mikrofonu, bo wszystkie wypowiedzi są protokołowane.

***Pan Paweł Orłowski, Prezes NEXTBIKE Polska***

Plan produkcyjny zakłada, że wszystkie rowery zostaną dostarczone do 21 października i mamy nadzieję, że w październiku wszystkie rowery zostaną już oddane. To będzie robione stopniowo, dlatego, że fabryka, w tym tygodniu odebraliśmy też pierwszy taki produkcyjny z ostatniej partii już produkcyjnej rower. Ten rower sprawdziliśmy i ten rower spełnia nasze oczekiwania. W związku z tym w tej chwili 150 rowerów dziennie z montowni będzie schodzić, to znaczy, że my te rowery stopniowo będziemy oddawać. Zgodnie z planem za dwa tygodnie mamy odebrać 500 rowerów. W przyszłym tygodniu odbieramy 232 rowery, przekazujemy państwu do odbioru. W kolejnym tygodniu, zgodnie z planem mamy oddać 500 rowerów, więc w tej chwili nie widzę zagrożeń do tego planu, dlatego, że mamy ten slot produkcyjny potwierdzony i wydaje się, że tutaj nie ma zagrożenia. Jest to naprawdę wyjątkowy projekt. Dla nas bardzo trudny, bardzo wymagający. Tak jak pani Paulina wspomniała jest to projekt, który, no nigdzie nikt takiego projektu nie zrobił. Ja dzisiaj mogę państwu tylko powiedzieć, że dzisiaj właśnie odbył się dwumilionowy przejazd MEVO. I tak dla takiego krótkiego zobrazowania może, powiem tylko tyle, że w Warszawie dwumilionowy przejazd odbył się od startu systemu dwa lata po starcie, w Krakowie po 3 latach, w Białymstoku po 4 latach, we Wrocławiu po 5 latach, a w Poznaniu po 6 latach od startu systemu. To tylko obrazuje jak popularny ten system jest. Oczywiście on jest niedoskonały, uczymy się. natomiast myślę, że mając perspektywę 6,5 roku przed nami, to jest to projekt wyjątkowy i my dokładamy wszelkich starań, żeby ten projekt ukończyć. Dziękuję bardzo.

***Przewodnicząca Anna Gołędzinowska***

Dziękuję. Tutaj zaraz oddam kolegom głos. Natomiast takie pytanie jeszcze, chciałabym, żeby to też wybrzmiało w naszej wypowiedzi. Czy państwo, mam na myśli tu przede wszystkim Obszar Metropolitalny, prowadzicie ewaluację tego obłożenia, i czy tak naprawdę są jakieś już pomysły na zmiany w zakresie lokalizacji tych punktów dystrybucji rowerów, bo to jest wątek bardzo często podnoszony przez rady dzielnic i innych społeczników.

***Pani Paulina Cyniak, Obszar Metropolitalny Gdańsk-Gdynia-Sopot***

Oczywiście, że tak. My od samego początku przewidzieliśmy, że te zmiany będą i będziemy obserwować ten system. W tym roku już, bo tak naprawdę to trafia w

większości do samych miast, do osób, które się zajmują te informacje, gdzie stacje należy postawić i słuchamy i radnych i naszych mieszkańców, gdzie prowadzimy takie statystyki i będziemy podejmować. Już w zasadzie pierwsze kroki zrobiliśmy, żeby właśnie ewaluować, gdzie postawić, gdzie zmienić, która stacja nie jest obsługiwana. Natomiast proszę państwa pamiętać, że to jeszcze nie do końca jest miarodajne. Mamy 1200 rowerów. Ich naprawdę jest mało, no a potrzeby samego Gdańska, w Gdańsku jeździ 660 rowerów, to jest bardzo mało, więc te sytuacje, w których słyszymy, że gdzieś na jakimś osiedlu brakuje rowerów. Tak, to się oczywiście zdarza, bo to jest po prostu za mała liczba rowerów. My też musimy poczekać na dostawę wszystkich, żeby to zapotrzebowanie było jakie powinno być i wtedy zobaczymy jak to dokładnie się kształtuje. Natomiast mamy już jakieś typy, gdzie widzimy, że faktycznie stacje są mniej popularne czy wskazane miejsca, gdzie trzeba będzie ustawić i przestawić jakąś stację.

#### ***Przewodnicząca Anna Golędzinowska***

Dziękuję. Rozpoczynamy dyskusję. Oddaję głos panu radnemu Skarbkowi, a następnie radny Śpiewak-Dowbór.

#### ***Radny Mateusz Skarbek, członek Komisji***

Ja nie mam wątpliwości co do złożoności tego projektu i jego kompleksowości i innowacyjności. Natomiast nawet ja jako jeden z największych zwolenników, bo pamiętam rozmowy z panem Kitlińskim, jeszcze w 2013 roku, gdzie taki system był dla nas marzeniem. Nawet tacy zagorzali zwolennicy jak ja powoli tracą cierpliwość. Jeżeli wejdę teraz w aplikację MEVO, to w całej dzielnicy Śródmieście nie ma ani jednego roweru. To jest żenujące, bo jeżeli wejdę do aplikacji z hulajnogami, to będzie tych hulajnóg więcej niż budynków w dużej skali, więc proszę też zrozumieć czemu nawet ci, którzy nie są przeciwni, ani widzą problemów i znają złożoność takich projektów będą zadawać coraz bardziej zniecierpliwione pytania. To tak uwaga wstępna.

Po drugie. Chciałbym wiedzieć, czy są liczone kary umowne z tytułu opóźnień? W jakiej wysokości są te kary? Czy one formalnie zostały zgłoszone do operatora? Chciałbym usłyszeć konkretną deklarację, konkretnych dat, kiedy te kolejne partie będą dostarczane, bo mieliśmy mieć 4 tysiące rowerów do końca roku, jak dobrze pamiętam, a mamy 1200, no to jest skala trochę zatrważająca. Czy państwo rozważali w ogóle model ładowania baterii oparty na tym co robi LAIM, czyli na prywatnych juicerach, którzy operują w ramach podpisanej umowy w ramach aplikacji. Uważam, że to w jakiś sposób mogłoby ten problem rozwiązać.

#### ***Pan Paweł Orłowski, Prezes NEXTBIKE Polska***

Może odniosę się do ostatniego pytania. Jeśli chodzi o sposób ładowania baterii, to my w tej chwili nie mamy problemu, jeśli chodzi o doładowanie baterii. Problemem jest tak naprawdę liczba rowerów na mieście i przeciążenie systemu, czyli niedostateczna liczba rowerów. To jest głównym problemem. Druga sprawa. Jeżeli chodzi o kwestie rozwiązania ładowania baterii i kosztu ładowania baterii, bo to jest jakby podstawowy tak naprawdę element tego rozwiązania, to nasz sposób ładowania jest o połowę tańszy niż sposób taki giga ekonomii, czyli po prostu oddanie tego juicerom. My testowaliśmy rozwiązanie z juicerami i okazuje się, że tam mamy bardzo duży odsetek i fraudów i uszkodzeń baterii, i nieodpowiedniego sposobu ładowania, ryzyka zapłonu tych baterii, co się zdarza w przypadku po prostu takiego nazwijmy to społecznego ładowania baterii. Bateria jest wrażliwym bardzo

urządzeniem. Gdy jest zamoczona lub uderzona może być niebezpieczna, w związku z tym na pewno cały ten proces ładowania baterii odbywa się u nas w sposób kontrolowany. Jest to ładowane w dwóch odpowiednio przygotowanych kontenerach. Temperatura tych baterii jest mierzona co godzinę, tak ze względu na bezpieczeństwo. Ludzie, którzy się tym zajmują są przeszkoleni i cały proces jest kontrolowany. To jest jeden z bardzo ważnych elementów, o którym my po prostu musimy pamiętać, na który zwracamy uwagę. Dlatego wybraliśmy taki sposób ładowania. On jest w pewien sposób ograniczeniem, natomiast musi być pod pewną kontrolą. To co stosują hulajnogi naszym zdaniem nie jest najlepszym rozwiązaniem. I prędzej czy później będzie przyczyną kłopotów, pewnie już jest tylko w jakiś sposób jest to maskowane. W związku z tym nie zamierzamy zmieniać tego trybu postępowania. Uważamy, że nasz sposób ładowania, jest po pierwsze tańszy, ma lepszą kontrolę, jest obliczony na 6,5 roku, a nie po prostu na doraźne działanie.

Odpowiadając na drugie pytanie. Mamy bardzo dokładny plan, ten plan żeśmy przedstawili i to jest potwierdzony plan z fabryką, która produkuje te rowery. Wszystkie rowery zostaną wyprodukowane do 21 października, a 28 października zostaną dostarczone do Gdańska. 21 października zostaną wyprodukowane, my mamy wtedy tydzień na to, żeby je sprawdzić jeszcze raz i dostarczyć do Gdańska. Dlatego ten tydzień różnicy. I wtedy znajdzie się w Gdańsku 4024 rowery, które będą pewnie w całości jako system testowane.

Te najbliższe kroki. W tej chwili w Gdańsku jest testowane 228 rowerów, a 232 rowery będą testowane w przyszłym tygodniu, więc to prawda, że mamy duże opóźnienie, natomiast tak jak przedstawiam to w tej chwili plan aktualny potwierdzony jest taki jak państwu mówię, będziemy na bieżąco informować, zarówno państwo jak i opinię publiczną o stanie realizacji.

Zgadzam się z panem, że jakby obecny stan jest niezadawalający. Też mnie bardzo martwi, dlatego, że my zarabiamy na przejazdach, więc chcielibyśmy mieć, że tak powiem więcej tych rowerów już dostępnych, no ale niestety mamy takie a nie inne ograniczenia produkcyjne i to nie jest tak, że to wszystko zależy od nas. Jest to jakiś zaplanowany proces, który w tej chwili mamy uzgodniony z naszym partnerem niemieckim i nie mamy na to wpływu. Oczywiście myślę, że zobaczymy, tak jak pani Paulina powiedziała, czy cały system będzie spełniał oczekiwania, trudno mi jest w tej chwili ocenić, dlatego, że w tej chwili mamy 150 tysięcy użytkowników już w systemie.

Kolejną sprawą, jeśli chodzi w ogóle o sposób użytkowania tych rowerów jest to, że nigdy system roweru miejskiego nie jest systemem takim zrównoważonym do końca, dlatego, że przewaga popytu nad podażą w przypadku dobrej pogody jest tak duża, że zawsze pewne niedogodności tego systemu mają miejsce. I teraz. Ja nie znam takiego systemu na świecie, nie wiem może pan użytkował taki system, że wydawał się systemem doskonałym, natomiast to jest tylko taki, nie chcę powiedzieć, jest to uzupełnienie transportu publicznego. To nigdy nie zastąpi transportu publicznego, zawsze to będzie tylko forma uzupełnienia, forma wspomagająca jakby system transportu publicznego. Natomiast bardzo istotna, chociażby ze względu na to, że generuje próbne przejazdy. Ludzie często dzięki systemowi roweru miejskiego wracają do roweru własnego. We wszystkich miastach, w których nie było, tak jak u państwa systemu roweru miejskiego do pewnego momentu dojeżdżał jakby wskaźnik, ten udział transportu na rowerze prywatnym, zatrzymywał się, trudno było przebić

ten poziom. To było mniej więcej między 4 a 5%. Wprowadzenie takiego systemu roweru miejskiego powodowało, że następował ten skok, tzn. uaktywniał nowych użytkowników, którzy wcześniej nie mieli własnego roweru, nie korzystali z niego, bali się korzystać z roweru miejskiego na mieście, dlatego, że ten efekt właśnie systemu roweru miejskiego bardzo wspomaga później rozwój w ogóle udziału komunikacji rowerowej w miastach.

To co się zdarzyło tutaj w Gdańsku, to na pewno nie zasługa bardzo dobrej z jednej strony infrastruktury rowerowej, ścieżek, bardzo dobrego ukształtowania, ale też w pewnym sensie pewnych cech niedoboru komunikacji miejskiej z którą tutaj się generalnie w tym mieście spotykamy, czyli bardzo wydłużonego kształtu jakby tu układu miast, jednej osi SKM przeciążonej i satelickich, że tak powiem osiedli na brzegach, które bardzo szybko się rozwinęły i często nie są dobrze skomunikowane z kręgosłupem komunikacyjnym, jaki stanowi SKM. To powoduje, że ten rower, jeszcze przy tej cenie bardzo atrakcyjnej powoduje, że on po prostu jest maksymalnie przeciążony. To, że jest bardzo atrakcyjny jest wynikiem oczywiście też bardzo dobrej oferty jaką państwo zaproponowaliście swoim mieszkańcom, tzn. abonamentu 10 złotych. I tutaj trochę odpowiadając na pana pytanie, no dlaczego ludzie nie korzystają z hulajnóg, jeżeli one są wszędzie i są dostępne? One po prostu są drogie. Rower jest oczywiście dotowany przez Obszar Metropolitalny Gdańsk-Gdynia-Sopot, i to jest na pewno efekt jakby tego popytu i atrakcyjności ekonomicznej tego środka transportu, ale też jakby radości, którą daje mieszkańcom, więc z naszej strony staramy się, żeby wykonać tą obietnicę, którą złożyliśmy OMGSS i umowie, którą mamy podpisaną, tzn. będziemy wszystko robić, żeby do końca października faktycznie to oddać. Przed nam jest jeszcze 6 lat operowania, więc myślę, że to jest najważniejsze, żeby ten system ruszył w pełni, został skorygowany, bo zapewne takie korekty nas czekają, dlatego, że nikt czegoś takiego wcześniej nie zrobił.

Nie wiem, czy odpowiedziałem na wszystkie pytania?

***Pani Paulina Cyniak, Obszar Metropolitalny Gdańsk-Gdynia-Sopot***

Jeszcze zostało jedno pytanie o kary. Formalnie została naliczona jedna kara za opóźnienie wdrożenia I etapu systemu. Ta kara w całości została potrącona z płatności za tą część systemu. Natomiast pozostałe kary za opóźnienie II etapu jak też za funkcjonowanie, tam jest katalog przeszło 26 kar, które cały czas kontrolujemy. One formalnie nie są, wykonawca nie został o nich poinformowany, natomiast one są naliczane cały czas.

***Radny Mateusz Skarbek, członek Komisji***

Ile wyniosły kary, które zostały potrącone?

***Pani Paulina Cyniak, Obszar Metropolitalny Gdańsk-Gdynia-Sopot***

900 tysięcy złotych.

***Radny Mateusz Skarbek, członek Komisji***

Jeszcze jedno pytanie. Panie prezesie proszę powiedzieć, jak te opóźnienia w realizacji projektu i kary umowne wpływają na powiedzmy ogólnie rzecz biorąc rentowność całej tej inwestycji. Czy państwo w skrócie i prosto mówiąc zarabiacie mimo tych trudności na tym, czy to powoduje jakieś narastanie strat, bo to jest istotne w kontekście długotrwałości całego tego kontekstu.

**Pan Paweł Orłowski, Prezes NEXTBIKE Polska**

Jasne. To znaczy, my jesteśmy spółką publiczną, w związku z tym wszystkie dane nasze finansowe są publikowane. I mogę tutaj państwu powiedzieć, że projekt w pierwszej połowie roku wygenerował 4,5 miliona złotych straty, więc projekt jest na dużym minusie. W drugiej połowie roku ta strata będzie już znacznie mniejsza. Wydaje nam się, że ona będzie w okolicy 1,5 - 1,7 miliona złotych. Natomiast po oddaniu całości w przyszłym roku projekt powinien wyjść na 0+, czyli powinien się zbilansować. Proszę pamiętać o tym, że my nie otrzymujemy żadnej opłaty za serwis, dostaliśmy tylko jedną płatność za dostawę I etapu dostarczenia rowerów i to jeszcze pomniejszoną o wspomnianą karę, więc nie ukrywam, że dla naszej firmy jest bardzo dotkliwa lekcja i nauka, jeśli chodzi o projekt MEVO. No jest to bardzo duży koszt, który w tej chwili pokrywamy emisją akcji, w trakcie której jesteśmy i przeprowadzamy, więc na pewno to bardzo mocno obciąża i jest to pewnym wyzwaniem dla naszej organizacji. Natomiast patrzymy na to w ten sposób, że ta strata już została poniesiona, już jest jakby za nami i w tej chwili patrzymy na to, żeby ten projekt wyprowadzić na prosto. Bardzo obiecująco wyglądają przychody z abonamentów, są to kwoty, które dają, że tak powiem duże nadzieje, że właśnie ten projekt będzie rentowny w przyszłym roku i również jakby dodatkowe przychody prywatne, na które liczymy. My w tej chwili wielu przychodów nie pobieramy, albo nie uzyskujemy, dlatego, że ten projekt jest po prostu niegotowy w pierwszej połowie roku, natomiast musieliśmy utrzymywać infrastrukturę, która była gotowa od listopada, a projekt nie pracował, no bo zaczął pracować dopiero w marcu. Więc z powodu opóźnień, które mamy, mamy bardzo duże straty na tym projekcie. Natomiast większość tych strat jest spowodowana przez naszego partnera niemieckiego i my wprost mówimy, oczywiście drugiej stronie również, że będziemy tych kar dochodzić od strony Nextbike GMBH, więc te kary, które otrzymujemy od miasta Gdańska będziemy starali się przenosić na stronę niemiecką.

**Radny Cezary Śpiewak-Dowbór, członek Komisji**

Proszę powiedzieć. Dlaczego do tej pory nie zostały zgłoszone roszczenia w zakresie pozostałych kar?

**Pani Paulina Cyniak, Obszar Metropolitalny Gdańsk-Gdynia-Sopot**

Jesteśmy w trakcie testowania też tego systemu. My nie odbieramy II etapu i sprawdzamy jak w całości on funkcjonuje. My za część nieodebraną nie możemy nałożyć kar. Natomiast za tą część, dokładnie 1224 rowery naliczamy. Teraz przede wszystkim skupiliśmy się na tym, żeby ten system dobrze funkcjonował, żeby pokazać wykonawcy, w których miejscach jeszcze należy poprawić. Też te drobne rzeczy dla użytkowników czy rezerwację, sposób aplikacji, więc na tym się skupiamy. Natomiast, tak jak państwo na pewno wiecie okres, kiedy możemy naliczyć te kary, on się nie przedawnia w momencie, kiedy odbierzemy II etap, tylko mamy na to dwa lata formalnie, żeby dochodzić swoich kar. Natomiast te kary cały czas naliczamy i my skrupulatnie niemalże każdą złotówkę liczymy.

**Radny Cezary Śpiewak-Dowbór, członek Komisji**

Kiedy one zostaną zgłoszone wykonawcy? Czy niezwłocznie po tym jak będzie II etap odebrany, czy państwo planują jeszcze dalsze opóźnienie w tym?

**Pani Paulina Cyniak, Obszar Metropolitalny Gdańsk-Gdynia-Sopot**

My nie planujemy żadnego opóźnienia, natomiast podsumujemy sobie jak już będziemy wiedzieli po dostarczeniu wszystkich rowerów. Bo dostawa to jest to, co ja mówiłam wcześniej I etap. Natomiast później jeszcze jest ten test, jak działa cały system, jak działa relokacja, jak działa serwis. I wtedy to sobie podsumujemy i oczywiście przed płatnością za II etap te kary będą naliczone.

***Radny Cezary Śpiewak-Dowbór, członek Komisji***

No właśnie o to mi chodziło. Dziękuję i mam pytanie do pana prezesa. Proszę mi powiedzieć, bo pośrednio pan wskazywał, ale nie padła konkretna data, a interesuje mnie to przede wszystkim z punktu widzenia tego, że odpowiedzi co do powstania ewentualnych nowych stacji, no są takie jak dzisiaj usłyszeliśmy, że jak będą wszystkie rowery i będzie widać jak ten system działa, to wtedy można myśleć o nowych stacjach, a chcielibyśmy takie stacje np. na Wyspie Sobieszewskiej, czy na Górkach Zachodnich. I pytanie. Kiedy te wszystkie rowery faktycznie zostaną, już będą na miejscu, zostaną włączone do użytkowania, bo usłyszeliśmy o tych etapach, ale konkretna data nie padła.

***Pan Paweł Orłowski, Prezes NEXTBIKE Polska***

Nie padła, dlatego, że ten proces jak państwu przedstawiłem jest złożony. My 21 października odbierzemy ostatni rower z fabryki z Niemczech. Przez tydzień będziemy prawdopodobnie transportować te rowery i testować. One zgodnie z harmonogramem 28 października mają trafić do OMGGS, ostatnie rowery. Zakładam z doświadczenia, z tego co w tej chwili przechodzimy z tymi partiami rowerów, że tak naprawdę zajmie, oczywiście myto będziemy robili stopniowo, nie czekamy na ostatni rower, żeby oddać całe 2 tysiące, bo to jest niemożliwe, bo 230 rowerów to są 3 tiry. W związku z tym po prostu fizycznie, nawet państwo nie byłoby w stanie ego odebrać i przetestować, ponieważ my bardzo skrupulatnie, każdy rower jest oglądany, testowany, uruchamiany, spisywana rama, sporządzany protokół. I jakby chociaż z tego powodu logistycznego jest to trwały proces. Każde niedoróbki są zwracane i my musimy mieć czas, żeby taki rower poprawić, więc ten proces, oceniam, że połowa listopada to jest taki realny termin, kiedy państwo odbiorą rowery. Natomiast umowa przewiduje jeszcze jakiś okres testowania, więc to zależy już chyba od państwa, ale ten test może trwać 2 do 3 tygodni pewnie na to, żeby cały system obserwować, jak funkcjonuje razem. I wtedy pewnie dopiero spodziewam się, że dostaniemy protokół odbioru całości. Więc oceniam, że na początku listopada rowery będą jeździć wszystkie. Natomiast formalny odbiór, czyli protokół spodziewam się, że to będzie końcówka listopada lub początek grudnia.

***Radny Cezary Śpiewak-Dowbór, członek Komisji***

Jeszcze jedno króciutkie pytanie. Proszę powiedzieć, czy te rowery były testowane, jeśli chodzi o kwestie zużycia baterii w warunkach zimowych?

***Pan Paweł Orłowski, Prezes NEXTBIKE Polska***

Tak, bo rowery trafiły, część rowerów już trafiła w grudniu zeszłego roku do Gdańska, więc bateria, my na każdym elemencie systemu założyliśmy duży bufor. Mogę państwu powiedzieć, że ta bateria ma większą pojemność niż wynikającą z SIWS. W warunkach testowych przejeżdża ten rower, czyli takich optymalnych na płaskim gruncie w optymalnych warunkach temperatury i warunkach terenowych ten rower przejeżdża więcej niż SIWS zakłada. W związku z tym przy obniżeniu temperatury ten rower spokojnie przejedzie 40-60 kilometrów. W związku z tym będzie działał. Oczywiście zima, gdy będą mrozy powyżej 10 stopni, to każda bateria, jak państwo

macie doświadczenia chociażby z własnych telefonów czy samochodów pada. Natomiast te baterie są bardzo dobrych parametrów, to są ogniwa Samsunga najwyższej jakości, które są dostępne, bardzo sprawdzone, bo to jest, można powiedzieć, że to jest ogniwo, które jest najbardziej popularne i w bardzo dużej liczbie produkowane, więc tutaj nie widzę takiego zagrożenia, żeby coś wyjątkowego się z tym działo. Poza tym, tak jak mówię my zimą w pewnych warunkach, nawet jak uruchamialiśmy system, to mieliśmy kilka dni poniżej zera, bo był taki weekend, gdy spadł śnieg po uruchomieniu i te rowery jeździły. Raczej się nie spodziewamy dużych perturbacji. My operujemy zimą na 1/3 floty, w związku z tym też mamy w magazynie dużo dostępnych rowerów, które będą na miejscu, w związku z tym będzie istniała możliwość jakby szybkiej podmiany roweru. Oczywiście nie rower elektryczny, ale operujemy w Turku (w Finlandii) całorocznym systemem i nie mamy tam jakichś takich wybitnych problemów z obsługą tych rowerów. Oczywiście zdarza się, że elektrozamki się, te zamknięcia zamarzają, ale tu też mamy sprawdzoną technologię, po prostu używamy innych smarów i W40, które nie przyjmuje wilgoci i wtedy te zamknięcia nie zamarzają.

### ***Radny Cezary Śpiewak-Dowbór, członek Komisji***

Bardziej chodziło mi o kwestie ewentualnego spadku pojemności tej baterii, nawet nie tyle sprawności zimą całego systemu, co tego co będzie wiosną po zimie, jak te baterie przeżyją ileś razy proces zamrożenia do minus 20 stopni i rozmrożenia itd. itd.?

### ***Pan Paweł Orłowski, Prezes NEXTBIKE Polska***

My tą baterię m.in. dlatego sami budowaliśmy, żeby ten proces mieć pod kontrolą i żeby po prostu móc tą baterię, nie wiem naprawiać, mieć pewność co do jej jakości. My jesteśmy zadowoleni bardzo z tej baterii. To znaczy ona co do zasady spełnia swoje warunki. Nie widzimy spadku, póki co przy takiej liczbie wypożyczania, a mamy w tej chwili 2 miliony przejechanych baterii. Mamy oczywiście odpady już, mamy jakiś tam procent baterii, które odpada. Problemem nie są same baterie w tej chwili tylko połączenia. Mamy problem z tym, że przykładowo bruk, który mamy na Starówce powoduje bardzo duże drgania, ten rower jest stosunkowo ciężki i to powoduje, że wyrabia się to złącze, które jest pomiędzy baterią a instalacją, te drgania powodują przeskoki iskry i wypalanie się tego złącza. My musimy po prostu dużo wymieniać tych złączy. Sama bateria, póki co nie sprawia aż tak dużych problemów i raczej jesteśmy spokojni o ten element. Zresztą taki system rowerów gdziekolwiek operowany to jest proces ciągły nauki, naprawy. Na koniec, tak jak będziemy za 6 lat, to żaden z tych rowerów nie będzie się składał prawdopodobnie poza ramą i to też nie zawsze z tych samych części w których startował. My tak to mamy skalkulowane, że mniej więcej 20% całego kompletu jest odtwarzane co roku, i to są baterie, przerzutki, hamulce, wszystko jest wymieniane. W związku z tym w tej chwili dziennie między 100 a 200 rowerów trafia na serwis, które też zjeżdża z serwisu. Tak samo z bateriami. Baterie, które nie będą spełniać naszych warunków będą odkładane i zamieniane na następne.

### ***Przewodnicząca Anna Gołędzinowska***

Teraz oddam głos pani radnej Błaszczuk. Natomiast pytanie techniczne, kto jeszcze z państwa radnych chciałby zabrać głos? Nie ma. Dziękuję, proszę pani radna Błaszczuk.

**Radna Kamila Błaszczyk, członek Komisji**

Właściwie już zahaczył o moje pytanie radny Śpiewak - Dowbór, natomiast z tego co słyszę do tej pory te partie przyjeżdżających rowerów to były dwieście, dwieście ileś sztuk. I w tej chwili też, z tego co rozumiem dwieście ileś jest w trakcie tego testowania. Moją obawę budzi to, że jeżeli rzeczywiście na tego 28 października zostanie dostarczonych ponad 2 tysiące rowerów, to jak czasowo przebiegnie ten proces przyjmowania ich, testowania i sprawdzenia? Czy to nie spowoduje rzeczywiście, że tutaj będzie tak duży korek, tak duży problem logistyczny i magazynowy może nawet, że okaże się, że te rowery do grudnia, a nawet stycznia nie zostaną prawidłowo przetestowane.

**Pan Paweł Orłowski, Prezes NEXTBIKE Polska**

To znaczy, my rowery...

**Pani Paulina Cyniak, Obszar Metropolitalny Gdańsk-Gdynia-Sopot**

Przepraszam, może ja odpowiem. Po pierwsze nie przyjedzie, z przedstawionego harmonogramu przez Nextbike nie wynika, że koniec października trafia do nas 2000 tysięcy rowerów.

**Radna Kamila Błaszczyk, członek Komisji**

Jest ich teraz tysiąc ileś, tak?

**Pani Paulina Cyniak, Obszar Metropolitalny Gdańsk-Gdynia-Sopot**

Jest ich trzy tysiące. Trafia 200, 200, 500, 700, na koniec największa partia tj. 700. My wiemy, że testowanie rowerów tj. około 100 rowerów dziennie, średnio tak liczymy. Oczywiście w sytuacji, kiedy nie ma z tym rowerem żadnego problemu, że możemy faktycznie sobie sprawdzić, każdy dotknąć, przejechać się kawałek wybranymi, bo to zespół pracuje, takie większe wyjazdy rowerami wykonujemy, więc średnio trzeba liczyć 100 rowerów dziennie, tyle jesteśmy w stanie fizycznie przetestować. Stąd na pewno ten okres odbioru będzie długi, natomiast te rowery, nasza intencja też jest taka, żeby się pojawiały stopniowo. Te 700 rowerów, pewnie nie wjedzie 700 rowerów naraz tylko będziemy odbierać po 100 i one się będą pojawiały.

Tutaj pan prezes powiedział, że będzie to listopad, połowa listopada, no 70 rowerów, mniej więcej to by się zgadzało. 700 rowerów dojedzie do nas na koniec października, po 100 dziennie, więc może to być połowa listopada, może to być trochę dłużej, tylko ja mówię, że to są warunki takie, że faktycznie z rowerami jest wszystko w porządku. Natomiast też wiemy i pan prezes też wie, że czasami są kłopoty jak z tą dwusetką, którą teraz testujemy, testujemy ją drugi raz, bo pierwszy raz jej nie przyjęliśmy, wszystkie rowery miały drobne wady, więc chcemy mieć ten czas, żeby faktycznie ten rower był przetestowany przez nas dobrze i proszę brać to pod uwagę, że później Nextbike musi to poprawić, więc my mówimy tutaj o połowie listopada w momencie, kiedy te rowery przyjeżdżają w 100% takie, które spełniają normy SIWS.

**Radna Kamila Błaszczyk, członek Komisji**

Czyli połowa listopada to jest ten termin taki optymistyczny, można przyjąć, tak, że jeżeli nie będzie żadnych problemów to wtedy ...

**Pani Paulina Cyniak, Obszar Metropolitalny Gdańsk-Gdynia-Sopot**

Całości floty tak, natomiast, no myślę, że jak 200, to po poprawkach wszystko wskazuje na to, że będzie dobrze, zostaną przyjęte 200. Te rowery będą się pojawiać stopniowo, ale ta połowa listopada tj. taka optymistyczna data.

***Przewodnicząca Anna Gołędzinowska***

Dziękuję bardzo za wyczerpujące informacje. No mamy nadzieję, że z Mikołajem tego roku będziemy mogli się podzielić dobrą informacją, że cały system już działa.

Jeszcze raz państwu dziękuję. Jest to temat bardzo istotny dla mieszkańców Gdańska, ale i tak jak państwo w swoich wypowiedziach powiedzieli - również dla zmiany mobilności mieszkańców. Tu kolega podpowiada, że temat nowych stacji będzie również pasjonujący, ale zakładam, że o to już będzie tematyka pracy Biura Oficera Rowerowego.

***Pani Paulina Cyniak, Obszar Metropolitalny Gdańsk-Gdynia-Sopot***

Już zgłosili zapotrzebowanie, natomiast same stacje to też rowery. My nie będziemy uruchamiać tylko stacji, no bo to spowoduje rozproszenie systemu, więc jak Nextbike nam dostarczy całość systemu będziemy, mamy zapisane prawo opcji, zbieramy już zapotrzebowanie i Wyspa Sobieszewska nie jest jedynym miejscem, gdzie już zgłasza zapotrzebowanie na te rowery, więc tak, wtedy będziemy rozszerzać ten system.

***Przewodnicząca Anna Gołędzinowska***

Komisja Zrównoważonego Rozwoju jest bardzo zdeterminowana i bardzo zainteresowana tym tematem. Jeszcze raz bardzo dziękuję.

## **PUNKT - 7**

**Zabezpieczenie miasta przed skutkami ulewnych deszczy - zagadnienia infrastrukturalne i organizacyjne.**

*Przedstawiają: Gdańskie Wody Sp. z o. o., Dyrektor Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego*

***Przewodnicząca Anna Gołędzinowska***

I w tym momencie przechodzimy do następnego punktu obrad Komisji, niemniej zajmującego mieszkańców, zwłaszcza dolnego tarasu miasta tzn. zabezpieczenie miasta przed skutkami ulewnych deszczy. Wiemy, że to jest tylko jeden z aspektów zmian klimatycznych, które obserwujemy, natomiast niewątpliwie najsilniej mobilizujący społeczności lokalne i nic w tym dziwnego. Bardzo prosimy o wprowadzenie do tematu.

***Pan Ryszard Gajewski, prezes Spółki Gdańskie Wody***

Zostaliśmy poproszeni o zaprezentowanie zabezpieczenia miasta przed skutkami ulewnych deszczy. I tutaj wspólnie z kolegą Krzysztofem Domagalskim, zastępcą dyrektora Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego postaramy się państwu to zaprezentować.

Może na początku może takie podstawowe założenia tytułem wstępu, ponieważ przygotowując się, czy omawiając ten temat należy powiedzieć, że strategia zabezpieczenia, strategia ochron przeciwpowodziowej dzieli się na takie trzy etapy, czyli działań przed wystąpieniem opadu, działań, które występują w trakcie i działań, które występują po.

Jeśli chodzi o przed, to mówimy o wszelkich zabezpieczeniach typu technicznego, czy inwestycjach, które są realizowane, zabezpieczenia w sprzęt, działań eksploatacyjnych. W trakcie mówimy o sytuacjach tak naprawdę kryzysowych i o tych będzie głównie mówił dyrektor Domagalski. Po wystąpieniu zjawiska mówimy o jak najszybszym po prostu usuwaniu skutków tych opadów.

Jeżeli chodzi o jakby taką też strategię. W Gdańsku w tej chwili wdrażamy politykę zagospodarowania opadu w miejscu jego wystąpienia. To jest zmiana podejścia w stosunku do tego co kiedyś było realizowane, ponieważ kiedyś było takie podejście, które mówiło o tym, że opad należy jak najszybciej zebrać w kanalizację deszczową, wpusty i jak najszybciej odprowadzić. W tej chwili ta polityka się zmienia, właśnie na skutek m.in. zdarzeń ekstremalnych, zmian klimatu. Po prostu wszyscy już zauważyli, że kanalizacja deszczowa nie będzie w stanie w każdym przypadku odebrać całego opadu. Kanalizacja, która jest projektowana tzw. opad miarodajny i tak jest na całym świecie. W związku z tym jak najwięcej opadu powinniśmy zatrzymać w miejscu jego występowania i stąd taki nacisk na działania, na działania związane z wszelką retencją. To jeszcze o tym będę mówił, do tego wracał.

Też jakby warto powiedzieć, że bezpieczeństwo przeciwpowodziowe jakiegoś rejonu, jakiejś dzielnicy bardzo często jakby nie ogranicza się do tego rejonu, ale jakby dotyczy całej zlewni, czyli obszaru, z którego woda splywa w to miejsce, czyli mówiąc o zabezpieczeniu jakiegoś miejsca czasami te działania są realizowane, poza tym miejscem którego temat dotyczy.

Też na początku chciałbym jeszcze przedstawić, ponieważ też taki podział kompetencji, o czym warto powiedzieć. Do nas splywa czasami dużo zgłoszeń, które nie dotyczą kompetencji miasta, czyli nie dotyczą naszych kompetencji. Od 1 stycznia 2018 roku ustawa prawo wodne nadała prawa właścicielskie śródlądowym wodom płynącym nowo powstałemu Przedsiębiorstwu Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, i to PGW Wody Polskie jest administratorem na dzień dzisiejszy takich rzek jak Wisła, Motława, Potok Strzyża, Potok Oliwski, Potok Oruński, no i duża część dopływów tych potoków. Tak, że jeżeli te uwagi czasami dotyczą właśnie potoków, to jakby my odsyłamy do administratora Wody Polskie. Miasto Gdańsk próbuje, ponieważ jest taka możliwość ustawowa podpisania porozumienia, które przekaże te prawa właścicielskie na rzecz gminy. Niestety nasze prośby pozostają bez odzewu, tak, że już kilka razy występowaliśmy do Wód Polskich oto, że chcielibyśmy to uregulować, niestety po tamtej stronie jest cisza. W związku z tym, no występuje taki stan prawny jaki wprowadziła ustawa prawo wodne.

Jeżeli chodzi też o, bo do nas splywają np. jakieś zgłoszenia dotyczące czegoś, co się dzieje przy plaży na zatoce, na wodach zatoki, a tu też trzeba powiedzieć, że aktualnie administratorem jest z kolei Urząd Morski, więc to też nie dotyczy miasta, nie dotyczy spółki Gdańskie Wody.

To co dotyczy kompetencji miasta. Inwestycje i utrzymanie istniejącego systemu. Za inwestycje odpowiada Wydział Programów Rozwojowych i one są realizowane przez Dyрекcję Rozbudowy Miasta Gdańska. Utrzymanie systemu, do którego należy zaliczyć zbiorniki retencyjne, sieć kanalizacji deszczowej, utrzymanie właśnie należy do naszej spółki, a te prace nadzoruje Wydział Gospodarki Komunalnej. Warto też powiedzieć, bo czasami splywają do nas takie zgłoszenia, np., że sieć nie jest czyszczona, albo że wpusty są zapchane. Musze powiedzieć, że ponad 90 % takich

zgłoszeń dotyczy tzw. sieci wewnętrznych. Spółka Gdańskie Wody, ani miasto też nie eksploatuje, nie jest właścicielem wszystkich sieci kanalizacji deszczowej, które są na terenie miasta. Mamy sieci spółdzielni mieszkaniowych, mamy sieci wewnętrzne wspólnot mieszkaniowych, mamy podwórka, które są w różny sposób odwadniane, i mówię bardzo często takie zgłoszenia sypływają i jedziemy, a okazuje się, że to jest sieć wewnętrzna, teren wewnętrzny, co generuje również dla nas problemy, ponieważ jeżeli te sieci wewnętrzne są zaniedbane, nie są czyszczone, to to również powoduje wtórne zanieczyszczenie sieci miejskich. To znaczy my możemy nasze sieci czyścić i czyścimy, nasze wpusty, ale podczas opadów, czy podczas pracy ta nasza sieć jest zanieczyszczona właśnie nieczyszczonymi sieciami wewnętrznymi.

Nie dotyczy też kompetencji naszej spółki, ale też postaraliśmy się zebrać też inwestycje, które są w tej chwili realizowane dotyczące ochrony przeciwpowodziowej i podzieliliśmy to na zlewnie.

Jeżeli chodzi o zlewnię Potoku Strzyża, to jest na ukończeniu faza projektowa zbiornika Jaškowa Dolina. Mamy nadzieję, że niedługo wejdzie w fazę realizacji. Jest też na, można powiedzieć fazie projektowej przebudowa zbiornika Srebrniki z przebudową Potoku Strzyża do ul. Chrzanowskiego, ponieważ tam Potok Strzyża ma niewystarczającą przepustowość, ale miasto podjęło takie zadanie projektowe mimo tego, że tak jak powiedziałem wcześniej nie jest administrowany ten odcinek przez spółkę Gdańskie Wody, ani przez miasto zgodnie z ustawą. Jest też na ukończeniu projektowanie drugiego etapu budowy Kanału Ulgi, tutaj w rejonie Dolnego Wrzeszcza, która ma odciążać Potok Strzyży.

Jeżeli chodzi o zlewnię Potoku Oliwskiego, to jest na etapie projektowania przebudowa zbiornika nr 4, zbiornika przy ul. Subistawa. Jest na etapie koncepcji budowa zbiornika retencyjnego nr 16 i przebudowa zbiornika nr 15, to są zbiorniki w Dolinie Radości, to są bardzo ważne elementy i bardzo nam zależy, żeby one powstały, bo to są najwyższej położone miejsca, gdzie możemy zatrzymać w postaci zbiorników wodę sypływającą właśnie z Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego. Przebudowa zbiornika nr 11, to jest zbiornik przy Kuźni Wodnej, jest też na etapie projektowania.

W zlewni rzeki Strzelenki jest realizowana budowa zbiornika retencyjnego Strzelniczka. Zgodnie z harmonogramem zakłada się, że roboty zakończą się w styczniu 2020 roku. Przebudowa Potoku Strzelniczka, na odcinku od Strzelenki do zbiornika jest w fazie projektowej, tj. odpływ z tego zbiornika.

Zlewnia Potoku Oruńskiego. Tam jest projektowana przebudowa Potoku Kowalskiego wraz z budową zbiornika retencyjnego K2 tj. taki bardzo duży zbiornik na Potoku Kowalskim w dopływie Potoku Oruńskiego. Jest też na etapie projektowania budowa zbiornika retencyjnego nr 3 na Potoku Oruńskim. W trakcie opracowania jest też koncepcja zagospodarowania wód opadowych w zlewni Potoku M2.

Zlewnia Potoku Siedleckiego. Jest realizowana koncepcja odwodnienia zlewni Potoku Siedleckiego, gdzie szukamy retencji właśnie w tej trudnej zlewni, dosyć mocno zurbanizowanej. Odwodnienie i też na ostatnim etapie projektowania jest odwodnienie w rejonie ul. Nowe Ogrody- 3 Maja - Armii Krajowej. Mowa tu jest o poprawie odpływu z tego skrzyżowania.

W trakcie realizacji, państwo wiecie, że został oddany do użytku zbiornik retencyjny Osowa II. Realizowane są jeszcze sieci kanalizacji deszczowej, które doprowadzają wody opadowe do tego zbiornika.

Też jest na etapie projektowania w dzielnicy Stogi budowa kanalizacji deszczowej i pompownia wspomagająca. Zadaniem tej pompowni jest właśnie takie działanie w sytuacji, kiedy mamy bardzo wysoki stan wód po stronie Wisły. Chodzi o to, żeby w sytuacji cofki nie dochodziło do podtopień. Też właśnie przy takiej sytuacji, kiedy mamy jednocześnie cofkę i bardzo silny spływ, bardzo silne opady też jest projektowana pompownia wspomagająca przy ul. Swojskiej. To jest też na etapie projektowania.

Jak państwo widzicie praktycznie na każdej zlewni te działania projektowe albo realizacyjne są w trakcie, więc to jest bardzo duży zakres przygotowywany przez miasto Gdańsk.

Tak jak już mówiłem realizujemy politykę zatrzymania opadu w miejscu powstawania. Podjęliśmy, jako pierwsze miasto w Polsce na taką skalę inicjatywę realizacji ogrodów deszczowych, ponieważ, może się państwo spotkać czasami, że niektóre miasta też jakby o tym mówią, ale tutaj trzeba powiedzieć, że one więcej o tym mówią niż robią, my to realizujemy i tu już własnymi siłami spółki wykonaliśmy w zeszłym roku kilka, około pięciu, w tym roku już, no różnie to jest, bo niektóre realizujemy sami, niektóre we współpracy, ale łącznie w tej chwili mamy już siedem takich miejsc. Niektóre nazywamy parkami retencyjnymi, niektóre nazywamy ogrodami deszczowymi. Natomiast tu też trzeba powiedzieć, że jakby nie jest naszą ambicją że wszystkie tego rodzaju działania będą realizowane przez spółkę, bo też nie jesteśmy w stanie, czy ta skala jest za mała, bo jakby naszym celem było pokazanie i zrobienie takich obiektów pilotowych, żeby mieszkańcy się do tego przekonali, żeby zobaczyli, że to funkcjonuje i to rzeczywiście działa, ponieważ spływa do nas coraz więcej zgłoszeń dotyczących tego, że mieszkańcy tu by widzieli ogród deszczowy, tam, więc my mamy takich miejsc już dużo na tapecie, już widzimy, że sami nie będziemy w stanie tego robić, tak, że liczymy np. na zielony budżet obywatelski, bo myślę, że to byłoby dobre miejsce na tego rodzaju projekty. Realizujemy, tzn. wydaliśmy do tego taki poradnik dla mieszkańców, żeby mogli sami właśnie tego rodzaju ogrody deszczowe realizować. Robimy to wspólnie z radami dzielnic, staramy się angażować szkoły, żeby to miało jak najszerszy efekt, i żeby też uzyskiwać, powiedzmy, żeby mieszkańcy, którzy uczestniczą w budowie takiego ogrodu deszczowego, w tworzeniu, no też potem np. doglądali, opiekowali się, czuli się, że to jest coś ich własnego, żeby te ogrody jak najdłużej tam funkcjonowały.

Chciałem jeszcze powiedzieć o warunkach technicznych, ponieważ to jak mówiłem realizujemy własnymi siłami, ale już można powiedzieć kilkadziesiąt takich obiektów jest zaprojektowanych przez inwestorów, ponieważ my jednocześnie wymagamy stosowania tej polityki, zatrzymania deszczu w miejscu wystąpienia wszystkich inwestorów. W tej chwili nikomu nie wydajemy zgody na bezpośrednie odprowadzenie wód deszczowych do kanalizacji. Każdy, który się do nas zgłasza dostaje pierwsze zadanie, że ma zatrzymać opady na terenie własnej posesji, i w sytuacji, kiedy jest możliwość odprowadzenia nadmiaru wód do kanalizacji to wymagamy zatrzymania 30 mm opadu, jeżeli nie ma możliwości odprowadzenia nadmiaru wód, to zalecamy nawet zagospodarowanie 60 mm opadu na terenie nieruchomości. To jest dużo, bo 30 mm tj. dwukrotność deszczu miarodajnego, to

co kiedyś właśnie kanalizacja była projektowana. Tak, że w wyniku tego w tej chwili, takich obiektów właśnie typu ogrody deszczowe, bo zalecamy tego rodzaju właśnie rozwiązania otwarte już jest zaprojektowanych kilkadziesiąt i one stopniowo już powstają, realizowane przez prywatne podmioty.

Też jeszcze trzeba powiedzieć o takim unikalnym rozwiązaniu, ponieważ my tutaj się przyzwyczajamy do takiej sytuacji, która jest w Gdańsku, ale też warto powiedzieć, że my jesteśmy unikalnym rozwiązaniem w Polsce, ponieważ jesteśmy w tej chwili jedyną taką dedykowaną spółką w Polsce do obsługi systemu odwodnieniowego. Zazwyczaj tego rodzaju obsługa kanalizacji deszczowej, zbiorników retencyjnych jest gdzieś przypisana, albo np. zarządcy drogi, albo zajmują się tym wodociągi, no i skutek jest taki, że rzeczywiście jest to czasami traktowane po macoszemu. Ten nasz gdański model, z tego co wiem, prawdopodobnie w tej chwili Poznań analizuje skopiowanie tego modelu, inne miasta też nad tym już myślą, no bo rzeczywiście plusem jest takim, że można się skoncentrować, jest podmiot, który się koncentruje tylko i wyłącznie na tym obszarze, który jest w tej chwili bardzo ważnym obszarem.

Tak w skrócie, czy się zajmuje spółka? My administrujemy zbiornikami, tu już o tym była mowa. Pompownie wód deszczowych. Też trzeba o tym powiedzieć, bo to są pompownie melioracyjne i pompownie wód deszczowych. Czyszczenie kanalizacji deszczowej, czyszczenie wpustów. Codziennie tj. kilka brygad wyjeżdża w teren i wykonuje te prace eksploatacyjne. Pracujemy też na zmiany, to są zmiany noce, niektóre też wykonywane w weekendy, tak, żeby ten sprzęt był jak najlepiej i jak najwięcej wykorzystywany. Spółka utrzymuje miejskie fontanny. Co to wszystko daje? Nasze działania po prostu są na tym skoncentrowane, żeby ta infrastruktura, która dysponujemy, infrastruktura miasta Gdańska działania spółki są skoncentrowane na tym, aby te działania były jak najbardziej efektywne, właśnie to czyszczenie kanalizacji, czyszczenie wpustów, wykonywanie ogrodów deszczowych też temu służy.

I takie spektakularnie też można powiedzieć nasze działania, które są związane jakby z poszukiwaniem tej efektywności. Od zeszłego roku udało nam się zmienić pozwolenie wodnoprawne dla zbiornika Srebrniki. Wystąpiliśmy o zmianę pozwolenia wodnoprawnego w wyniku analiz, ponieważ niektórzy mówią, a czy oni nie mogą sobie tutaj jakby tej wody trzymać na takim i takim poziomie? No niestety jakby te rzeczy są zapisane w pozwoleniach wodnoprawnych i musimy tego przestrzegać. W związku z tym musieliśmy złożyć cały operat i opracować taką dokumentację po to, żeby można było przekonać, właśnie znowu PGW Wody Polskie, żeby wydały nam zgodą na zmiany piętrzenia i my dzięki temu w okresie, w tej chwili maj-wrzesień, czyli tego zwiększonego ryzyka opadów intensywnych my możemy obniżyć to zwierciadło 80 cm, dzięki temu uzyskujemy właśnie w tym okresie 26 tysięcy m<sup>3</sup> nadzwyczajnej retencji. Oczywiście ma to swoje konsekwencje, bo to z czegoś wynikało to wyższe piętrzenie, chociażby jakieś kwestie zarastania, czy jakby większej eksploatacji, ale w tym przypadku rzeczywiście jest to kluczowy zbiornik i tutaj jest to ważniejsze.

Też ostatnio, w zeszłym roku stworzyliśmy, też w wyniku analiz i we współpracy z Gdańskim Zarządem Dróg i Zieleni został wykonany remont ulicy Sąsiedzkiej i ta rzędna ulicy tak została dostosowana, że w tej chwili w sytuacjach awaryjnych możemy dodatkowo spiętrzyć na tym zbiorniku dodatkowe 20-30 tysięcy m<sup>3</sup> wody.

Oczywiście to nie jest taka retencja można powiedzieć oficjalna, to jest taka retencja awaryjna w sytuacji zagrożenia, ale to trzeba powiedzieć, że ten zbiornik w 2017 roku, kiedy mieliśmy bardzo podobną sytuację do 2016 roku i udało nam się spiętrzyć wodę właśnie na zbiorniku Kiełpinek, i on tak naprawdę uratował Wrzeszcz.

Też nasza inicjatywa. Od jakiegoś czasu współpracujemy, występujemy do gestorów, ponieważ jest dużo takich zaszłości, kolizji sieci, infrastruktury różnej właśnie w potokach i występujemy do gestorów do Energii, do Gdańskiej Infrastruktury Wodociągowo-Kanalizacyjnej, do Gdańskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, do telekomunikacyjnych, do gazowni, żeby właśnie oni tą infrastrukturę swoją przebudowywali ponieważ ona, jeżeli jest w świetle potoku czasami powoduje, no piętrzenie niepotrzebne wód potoku i wylewanie, no i ta współpraca idzie całkiem dobrze, tak, że większość tych instytucji reaguje dobrze na te prośby i przedstawia nam harmonogramy i te kolizje są sukcesywnie usuwane.

Też wymieniamy w ramach naszych działań eksploatacyjnych, staramy się wymieniać wpusty o większej sprawności hydraulicznej, takie które mogą więcej wody przyjmować. Tam, gdzie z analizy wynika, że jest to jakimś problemem podczas opadu, szczególnie na takich, powiedzmy pochyłych ulicach, to są tzw. wpusty typu górskiego, które państwo widzicie na zdjęciu. On ma właśnie trochę inny profil, taki bardziej ukośny. On lepiej przyjmuje wodę, właśnie spływającą z takich pochyłych terenów.

Też bardzo ważnym elementem jest rozbudowany miejski monitoring hydrologiczny i meteorologiczny. Dysponujemy 25 deszczomierzami w całym Gdańsku, 75 punktami pomiaru poziomu wody. Dzięki temu możemy i sytuacji zagrożenia szybciej reagować, szybciej oceniać sytuację, bo dostajemy informację aktualną co się dzieje, gdzie wystąpił opad. A tu też trzeba powiedzieć, że i to też właśnie ten system nam odpowiedział, że bardzo często zdarza się tak, że ten opad nie występuje równomiernie na terenie całego Gdańska, tylko występuje w jakimś określonym miejscu. I tak jak np. mieszkańcy jednej dzielnicy mówią u mnie prawie nie padało a inni mieszkańcy borykają się z problemami. To jest dla nas bardzo ważna informacja, bo możemy w konkretne miejsce już wysłać wtedy i widzimy, gdzie ten opad jest najbardziej intensywny i gdzie on generuje największe problemy. Staramy się rozwijać i naszym celem jest, żeby to był taki system regionalny. W tej chwili on obejmuje również kilka punktów w Sopocie. Jesteśmy po rozmowach z Gdynią, podpisujemy porozumienie z Gdynią, która też chce się przyłączyć do naszego systemu. Dzięki temu będziemy się wzajemnie wymieniać informacjami, będziemy mogli analizować te zjawiska na większym obszarze, co też się właśnie przełoży na lepsze przygotowanie, bo w sytuacji, kiedy idzie taka ulewa, to czasami te zjawiska się bardzo szybko zmieniają i to jest sytuacja bardzo trudna czasami do przewidzenia, nawet przez meteorologów.

Drugim elementem, który rozwijamy w oparciu o te dane właśnie z monitoringu jest modelowanie hydrodynamiczne, które się składa z takich dwóch modułów, czyli hydrologii tego co się dzieje w potokach, ale też hydrauliki, czyli tego co się dzieje w kanalizacji deszczowej i miasto zakupiło takie oprogramowanie bardzo profesjonalne. My je rozwijamy, żeby pokryć modelami cały Gdańsk i to nam też pozwoli na lepsze przygotowywanie się do różnych zjawisk. Z kolei specyfiką, taką gdańską i tego do czego się wszyscy przyzwyczaili, że Gdańskie Wody w sytuacji kryzysowej wyjeżdżają w teren i działają. W innych miastach jest tak, że działa tak

naprawę Straż Pożarna. Służby miejskie praktycznie tu jakby mają ograniczone zadanie w takich sytuacjach. W związku z tym w sytuacji takiego zagrożenia nasi pracownicy, którzy na co dzień są pracownikami eksploatacji, koszą, czyszczą zamieniają się można powiedzieć w takie służby kryzysowe szybkiego reagowania i około 100 pracowników naszej spółki uczestniczy w tym systemie. I też mamy właśnie taki system powiadamiania, takiego wewnętrznego sms, który działa i mamy opracowane takie zasady zarządzania kryzysowego, taki wewnętrzny regulamin, który też reguluje przy 3 stopniach zagrożenia jak powinniśmy reagować.

Również działalność edukacyjna, media społecznościowe, ale też właśnie ten system monitoringu pozwala nam na informowanie bieżące i na komunikację sprawna z mieszkańcami, zresztą funkcjonuje to dobrze, dostajemy bardzo dużo takich podziękowań, takiej pozytywnej oceny, że to mieszkańcom pomaga.

Też można powiedzieć pewien ewenement, jeżeli chodzi o miasta. Miejski magazyn przeciwpowodziowy, też jesteśmy jedynym znanym mi miastem, które posiada miejski magazyn przeciwpowodziowy, nie taki wojewódzki, jak posiadają Wody Polskie na przykład takie magazyny wojewódzkie, więc tutaj też jest dobrze wyposażony. Mamy zapory przeciwpowodziowe, mamy agregaty, pompy odwadniające, oczywiście taki podstawowy sprzęt wodny worki, łopaty, piasek, wszystkie takie podstawowe rzeczy, które są potrzebne przy akcji. Spółka dysponuje własnym sprzętem, wywrotką z HDS do przewozu takich dużych właśnie rzeczy, czy np. agregatów prądotwórczych, 15 samochodów ze skrzynią dla brygad, ale też mamy umowy podpisane z najemcami. Tak, że jesteśmy w stanie skorzystać bardzo szybko ze sprzętu, który wynajmujemy, sprzętu, z którego nie korzystamy na co dzień, nie potrzebujemy na co dzień, ale możemy skorzystać w bardzo przyspieszonym trybie.

Mamy terenowe punkty z pisakiem w całym mieście, takie punkty na podstawie doświadczeń zostały stworzone po to, żeby np. w sytuacji, kiedy są utrudnienia komunikacyjne, możemy np. się zablokować, żeby wozić to z naszej bazy, w związku z tym takie punkty mamy rozlokowane po całym mieście, by też skrócić czas przewozu np. tych worków. W tym roku też wprowadziliśmy takie tymczasowe punkty poboru worków dla mieszkańców, były one zlokalizowane głównie przy radach dzielnic. To tyle z mojej strony. Oddaję głos koledze Domagalskiemu. Dziękuję.

### ***Pan Krzysztof Domagalski, Zastępca Dyrektora Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego***

Przybliżę krótko już działania w sytuacji kryzysowej i mniej więcej też jak do tego się przygotowujemy, jak jesteśmy przygotowani.

Działalność spółki jest tutaj nadrzędna i bardzo ważna, niemniej jednak w sytuacji kryzysowej do działań też musimy używać innych podmiotów, takich jak służb Państwowej Straży Pożarnej, Policji, Straży Miejskiej, innych jednostek i tutaj wchodzimy w tzw. już koordynację działań. Czego używamy przede wszystkim? Na dzień dzisiejszy funkcjonuje Miejskie Centrum Zarządzania Kryzysowego, w którym mamy stałą obsadę dyżurnych tj. dyżurny naszego wydziału, to są dyżurni, którzy są pracownikami Gdańskiego Centrum Kontakt, ale również dyżurni Straży Miejskiej. Dodatkowo codziennie pełni dyżur osoba funkcyjna z Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego całodobowo, tzw. dyżur telefoniczny, która wspomaga pracę tych dyżurnych Centrum, czyli w sytuacjach jakichś niejasnych, konfliktowych czy wymagających konsultacji, taka osoba wspiera tutaj dyżurnych przede wszystkim.

W przypadku, kiedy mamy do czynienia z zaistnieniem zdarzenia kryzysowego lub z możliwością podejmowane są decyzje o powołaniu Miejskiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego. Tak jak tutaj na prezentacji, chciałbym tylko pokazać czym jeszcze dodatkowo dysponujemy? Oprócz MCZK, w tym samym w obiekcie w budynku znajduje się Centrum Zarządzania Rychem, czyli tzw. TRISTAR, który w sytuacjach kryzysowych jest również wykorzystywany i przez nas i przez cały Zespół Zarządzania Kryzysowego do tego, żeby oceniać sytuację i po prostu korzystać z dodatkowego systemu monitoringu, wtedy mamy obraz sytuacji co się dzieje na terenie miasta. Centrala ruchu Zarządu Transportu Miejskiego, która bardzo ściśle również współpracuje z nami, jeżeli chodzi o zarządzanie podczas działań kryzysowych.

Oczywiście wspomniane Gdańskie Centrum Kontakt, które w chwili uruchomienia bardzo wspomaga też naszą pracę, nasze działania, ponieważ tam mieszkańcy mogą w większej ilości dodzwonić się przekazując informacje, w których miejscach są problemy. Czyli jakby tam następuje pierwsze zbieranie informacji, my później już jakby filtrujemy te wszystkie dane, które otrzymujemy i możemy podejmować w większej skali decyzje.

Czym jeszcze dysponujemy? Zbieramy informacje zewsząd skąd tylko możemy, a więc od służb, podmiotów współdziałających, od mieszkańców, z systemów wspomnianych tutaj meteorologicznych, z serwisów pogodowych, z danych historycznych, głównie z doświadczeń. Mamy bogate doświadczenia w ostatnich latach przy nawalnych opadach i te które doświadczają nas w tej chwili praktycznie co roku, ale również z kamer monitoringu wizyjnego, z różnego rodzaju systemów postrzegania i alarmowania, a także komunikatorów, które też wykorzystujemy, o których zaraz tutaj powiem.

Oczywiście zarządzanie kryzysowe to też przygotowanie pewnego rodzaju scenariuszy, procedur i tak jak my mamy opracowane scenariusze w zależności od otrzymywanych komunikatów I, II, czy III stopnia, jeżeli chodzi o ostrzeżenia jakie wysyła nam Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej (IMGW) zobligowani jesteśmy do tego, aby uwzględniać w naszych procedurach te ostrzeżenia. Również przygotowujemy pewnego rodzaju też scenariusze już na wypadek działań. I tutaj pełna współpraca jest właśnie z takimi podmiotami jak spółka Gdańskie Wody, która wdrożyła wewnętrzny system zarządzania kryzysowego w przypadku otrzymywania od nas pewnych informacji. Tak samo np. Gdański Zarząd Dróg i Zieleni, który już ma gotowe, przygotowane zmiany organizacji ruchu w miejscach, które do tej pory najczęściej do pewnego rodzaju zastoju, czy też zagrożeń.

Jeżeli chodzi o uczestników podczas działań, no to jest cały szereg różnego rodzaju uczestników, postaram się tutaj wymienić takich głównych uczestników, czyli Wydział Bezpieczeństwa, który ma za zadanie koordynować te wszystkie działania, oczywiście Kancelaria Prezydenta, Wydział Gospodarki Komunalnej, Wydział Środowiska, Biuro Prezydenta ds. Komunikacji, które już w tej chwili się połączyło z kancelarią i będzie już tylko Biuro Prezydenta, Wydział Rozwoju Społecznego, Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie, Gdańskie Wody, Gdański Zarząd Dróg i Zieleni, Zarząd Transportu Miejskiego, no nie będę wymieniał wszystkich tych instytucji, to są podmioty miejskie, ale też również i służby.

To tylko tak poglądowo ten mały czerwony kwadracik z prawej strony to jest na tle całej struktury Urzędu Miejskiego i jednostek organizacyjnych właśnie nasz mały

wydział, który ma za zadanie wszystkie te elementy w jakiś logiczny i sensowny sposób tak spiąć, żeby to wszystko podczas działań kryzysowych prawidłowo działało.

Przykładowe zdjęcia z posiedzeń zespołu zarządzania kryzysowego, na których podejmowane są kluczowe i strategiczne decyzje.

To już przykłady ze wspólnych działań podczas zdarzeń, część jest z ćwiczeń, część podczas zdarzeń.

Jeśli chodzi o systemy ostrzegania i alarmowania. Dysponujemy kilkoma systemami. Jednym systemem jest nasz lokalny system S i sms, dzięki któremu docieramy do mieszkańców za pomocą standardowego sms, za pomocą komunikatora na aplikacje smartfonowe, a także za pomocą e maila, to w zależności, kto z mieszkańców w jaki sposób chce otrzymywać te komunikaty. Dodatkowo w ubiegłym roku został rozbudowany też system syren, czyli system alarmowania i ostrzegania. Do tej pory syreny były starego typu mechaniczne, w tej chwili jest 70 syren na terenie miasta elektronicznych, które oprócz sygnałów dźwiękowych, które dwa razy do roku wszyscy słyszymy z okazji rocznic mamy możliwość nadania komunikatów słownych. W przypadku takich zagrożeń, które wymagałyby tego możemy również nadać komunikaty słowne. Oczywiście korzystamy również z systemów monitoringu opadów, gdzie możemy dużo wcześniej też analizować sytuację jaka może nastąpić.

To są miejsca, które analizujemy. Tak wyglądał opad, bodajże w ubiegłym roku. Niestety najgorsze co może być w zarządzaniu już działaniami, to jest coś co przychodzi nagle.

To jest akurat chmura, która wypiętrzyła się bodajże w przeciągu 20 minut, i wtedy spadło między 40 a chyba 60 litrów na metr kwadratowy w ciągu chyba 40 minut co spowodowało potężny sptyw powierzchniowy wody po ulicach. Tutaj nawet żaden zbiornik retencyjny nie miał szansy w jakikolwiek sposób zareagować.

Oczywiście koordynacja działań to przede wszystkim zespojenie wszystkich służb na miejscu, czyli wspólnej pracy strażaków, Gdańskich Wód, Policji, Straży Miejskiej przy zabezpieczaniu terenu, organizowania objazdów, co też jest bardzo trudne, dlatego, że mamy często do czynienia z kierowcami, z osobami, które niestety nie podporządkowują się poleceniom. Chociażby taki przykład zastoiny przy Urzędzie Miejskim, kiedy służby stały na skrzyżowaniach, niemniej jednak mieszkańcy wjeżdżali na zastoinę, nie podporządkowując się do poleceń służb, co skutkowało później tym, że trzeba było udzielać pomocy, wyciągać z samochodu. Samochód zostawał na miejscu, utrudniał też pracę później służb, no bo niestety przejechać się nie dało.

Oczywiście kilka przykładów z ćwiczeń. Nic nie może działać dobrze, jeżeli pewnych scenariuszy wspólnie nie ćwiczymy. I zawsze co roku odbywają się wspólne ćwiczenia organizowane i przez spółkę Gdańskie Wody, przez nas, przez Państwową Straż Pożarną. W tym roku to były aż dwa ćwiczenia. Pierwsze było organizowane przez Straż Pożarną, drugie przez spółkę Gdańskie Wody z naszym udziałem. W dniu jutrzejszym rozpoczynamy trzecie ćwiczenia. Są to akurat ćwiczenia, może troszeczkę nie związane z powodzią, ale wplątaliśmy elementy terrorystyczne możliwości zagrożenia również powodziowego, więc znowu przećwiczymy sobie taką współpracę ze służbami.

Oczywiście edukacja, informacja, podnoszenie świadomości zagrożeń, więc tutaj mamy do dyspozycji indywidualne aplikacje, tzw. regionalny system ostrzegania, który też polecamy, na którym są wszelkiego rodzaju poradniki, z których mieszkańcy mogą korzystać. Oczywiście nasza wewnętrzna aplikacja BLISKO sms, gdzie możemy oprócz zagrożeń terrorystycznych również korzystać z systemu udzielania pierwszej pomocy. I taką nowość jaką wprowadziliśmy od pewnego czasu tj. proste używanie komunikatora WhatsApp, ponieważ często i gęsto mieliśmy też do czynienia, może takimi zarzutami, że zespół się nie zebrał, zespół się za późno zebrał, więc od razu mówię, że zespół zawsze się zbiera wtedy, kiedy musi, ale też nigdy nie było tak, że zespół nie pracował, bo nie siedział w jednym miejscu. W momencie, kiedy coś się zaczyna dziać, czy mamy jakieś informacje my się już wymieniamy informacjami, nawet w sposób telefoniczny. Każdy z szefów spółki czy jednostki organizacyjnej wdraża wewnętrzne procedury. Natomiast, żeby nam było troszeczkę łatwiej wymyśliliśmy sobie też sposób dodatkowy komunikowania, czyli mamy założoną tzw. grupę na WhatsApp, która skupia wszystkich członków miejskiego zespołu zarządzania kryzysowego, ale ta grupa jest mocno rozbudowana o jeszcze pracowników spółek i jednostek, kierowników, którzy mają realny wpływ na podejmowanie decyzji i na działania. I ta grupa funkcjonuje, w momencie, kiedy otrzymujemy jakiegokolwiek informacje, ostrzeżenia, zagrożenia, my już pewne działania analizujemy, wymieniając się informacjami. Nie musimy do siebie wydzwaniać, tracić czasu, tylko jedna wpisana informacja jest analizowana przez wszystkich i wrzucane są po prostu dodatkowe już odpowiedzi czy symulacje, czy też nawet prowadzimy jakąś tam konwersację jak do danego problemu podejść.

Tyle po krótko z mojej strony, jeśli chodzi już o same działania w praktyce, to co stosujemy. Dziękuję bardzo.

#### ***Przewodnicząca Anna Golędzinowska***

Dziękuję bardzo za wyczerpujące informacje. Tutaj przyszło mi mimo wszystko kilka pytań. Pierwsze dotyczące pierwszych kolizji kompetencyjnych, czy zmiany sytuacji prawnej. Czy państwo są w kontakcie z innymi miastami podobnej skali, czy tam też występuje trudność z tym porozumieniem z Polskimi Wodami, czy tutaj regionalnie ten problem występuje?

#### ***Pan Ryszard Gajewski, prezes Gdańskich Wód***

Tak. Znacząca trudność jest w całej Polsce i wiemy, że Gdynia tutaj też jest, tutaj koledzy może bardziej byli zaawansowani od nas, bo z nimi Polskie Wody rozmawiały, no ale nie udało im się podpisać takiego jeszcze też porozumienia. Podobno słyszałem, muszę to sprawdzić, że Poznań podpisał. Tylko wiecie państwo, tu jest też kwestia na jakich zasadach to podpiszemy, bo jeżeli, nie wiem, dzisiaj miasto powiedziało ok. bierzemy wszystko, ale nie chcemy za to żadnych środków, no to myślę, że Wody Polskie by bardzo skwapliwie to oddały. Natomiast tu trzeba powiedzieć, że ta sama ustawa jakby zwiększyła bardzo mocno opłaty za odprowadzanie wód i to jest w tej chwili, szacujemy, że to jest kilka milionów złotych rocznie. Oczywiście to zależy od tego jaka jest ilość opadu, jaka jest skala zjawiska, jak długo trwa itd., bo to się wylicza, ale my szacujemy, że to może być nawet do 20 milionów złotych rocznie np. taka opłata gmina miasta Gdańska do Wód Polskich może odprowadzać, więc tutaj, no zakładamy, że część z tych środków chcielibyśmy odzyskać na utrzymanie systemów, które są na terenie miasta Gdańska. Aczkolwiek muszę powiedzieć, że rzeczywiście myśmy do etapu rozmów finansowych

nie doszli, bo z tamtej strony jest cisza, jest to dosyć mocno scentralizowane i ta decyzja, jakby Gdańskie RZGW tak naprawdę czeka na jakieś wytyczne cały czas z Warszawy.

***Przewodnicząca Anna Gołędzinowska***

Rozumiem, ale takie pytanie uzupełniające, ponieważ wśród inwestycji, co do których przygotowana jest dokumentacja, pojawiła się m.in. bardzo oczekiwana przez mieszkańców Wrzeszcza inwestycja, chodzi mi o Kanał Ulgi. Czy państwo macie wypracowaną jakąś konstrukcję prawną, bo rozumiem, że dokumentacja jest wykonywana na koszt miasta Gdańska? Jak tak naprawdę ta inwestycja ma być skonsumowana przez Wody Polskie?

***Pan Ryszard Gajewski, prezes Gdańskich Wód***

Tutaj rzeczywiście pytanie nie do mnie. Myślę, że tutaj dyrektor Wydziału Programów Rozwojowych musiałby się do tego odnieść, ale myślę, że po prostu, no jeżeli miasto Gdańsk będzie chciało, realizując tą ochronę przeciwpowodziową mieszkańców, takie inwestycje przeprowadzić, no oczywiście musi wystąpić o zgodę do Wód Polskich, musi uzyskać też pozwolenia wodno-prawne na takie stosowne prace, więc tutaj jakby na etapie akceptacji ze strony Wód Polskich, no taka akceptacja będzie musiała wystąpić, natomiast gmina ma możliwość, realizując ochronę przeciwpowodziową mieszkańców wydatkowania tego rodzaju środków, to jest bezpieczeństwo mieszkańców.

***Przewodnicząca Anna Gołędzinowska***

Zanim oddam głos innym radnym, mam jeszcze jedno pytanie. Bardzo interesujący jest wątek nowych technologii i systemu monitoringu. Po pierwsze. Od kiedy ona działa, bo umknęła mi ta informacja? A po drugie. Czy na podstawie zebranych do tej pory danych udało się zdiagnozować pewne prawidłowości dotyczące stref, gdzie tego typu uciążliwość występuje bardziej intensywnie, czy to w jakiś sposób weryfikuje państwa podejście do również zarządzania kryzysowego?

***Pan Ryszard Gajewski, prezes Gdańskich Wód***

System rozwijamy od 2001 roku już, wtedy pierwszy deszczomierz został zainstalowany. Potem sukcesywnie były kolejne deszczomierze m.in. we współpracy z Politechniką Gdańską, a taka pełna rozbudowa nastąpiła w zeszłym roku z pieniędzy z RPO (Regionalnego Programu Operacyjnego) i, no można powiedzieć w tej chwili jest to takie pokrycie, z którego już jesteśmy zadowoleni. Może gdzieś jeszcze pojedyncze punkty byśmy uzupełniali, ale to już jest takie wystarczające pokrycie, jeżeli chodzi o Gdańsk. Doświadczenia, o które pani pyta, no np. właśnie to zjawisko które pokazywał kolega, czyli takie punktowe opady typu microburst, które no też to jest nowe zjawisko występujące przy zmianach klimatu. Podam państwu taki przykład, że IMGW też ma dwa deszczomierze, z których jeden zamontowany jest na lotnisku, a drugi w strefie przybrzeżnej i żaden z nich nie zanotował istotnego opadu, a myśmy mieli tutaj można powiedzieć w tym czasie kataklizm. I tak naprawdę jak wyrysowaliśmy zakres tego zjawiska, to on był skoncentrowany tutaj bardzo mocno w Śródmieściu. To tak trochę wyglądało jakby ktoś wiadro wody wylał na Śródmieście a na górnym tarasie praktycznie nie padało. W związku z tym, to co kolega powiedział zbiorniki retencyjne przy tego rodzaju zjawiskach one w ogóle jakby też nie mają można powiedzieć zastosowania, bo bardzo mamy do czynienia ze sptywem powierzchniowym. Woda przy tak silnym opadzie przepływa przez wpusty, to jest tak silny strumień, dlatego też m.in. wymieniamy te wpusty na typu górskiego, tam,

gdzie diagnozujemy takie zdarzenia. To jednak trochę poprawia sytuację, ale stąd też zmiana polityki, te ogrody deszczowe, zbiorniki retencyjne, ponieważ musimy uzupełniać system zbiorników retencyjnych. On jest bardzo ważny, on jest bardzo potrzebny na tego rodzaju opady jak były w 2001, 2016, czy 2017. Ale mamy też inny charakter opadów, który występuje i wtedy musimy zatrzymywać wodę właśnie w miejscu powstawania, i wtedy taka retencja terenowa, dążenie do tego, żeby obiekty były wielofunkcyjne w mieście, żeby np. inne obiekty, które na co dzień pełnią inne funkcje mogły przejąć, zatrzymać te wody opadowe. To jest jakby ta strategia, którą należałoby przy tego rodzaju opadach realizować.

***Pan Krzysztof Domagalski, Zastępca Dyrektora Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego***

Może tylko dla ciekawości dopowiem, że dzięki właśnie tym nowym systemom oraz takiej już analizie bieżącej jakiej dokonujemy dwukrotnie udało nam się zaskoczyć IMGW i po naszych telefonach i jakby dodatkowych informacjach INGW podniosło stopień ostrzeżenia.

***Przewodnicząca Anna Gołędzinowska***

Cieszę się, że mieszkańcy są ostrzegani w porę, natomiast to co pan mówi o krajowych strukturach jest dość przerażające. Głos zabiorą radni Błaszczyk, Skarbek, Czerniewska, Śpiewak- Dowbór.

***Radna Kamila Błaszczyk, członek Komisji***

Pierwsze pytanie. Czy te małe zbiorniki retencyjne, tak naprawdę prywatne budowane przez deweloperów, szczególnie to ma miejsce na południowych osiedlach, czy one nie stanowią swego rodzaju zagrożenia w przyszłości, ponieważ, no wiadomo, że to wspólnota mieszkaniowa potem powinna nimi administrować, zarządzać tym zbiornikiem i go utrzymywać. Czy w tym kontekście, właśnie spółka nie ma wpływu na to jak on jest zarządzany, kiedy jest uzupełniany, kiedy jest spuszcany, czy w jakim stanie technicznym tak naprawdę jest ten zbiornik. Czy to dziś nie powoduje jakiegoś zagrożenia w przyszłości. Czy to jest analizowane pod tym kątem i czy coś tutaj możemy zrobić, jakieś działania zaradcze podjąć w tym temacie?

***Pan Ryszard Gajewski, prezes Gdańskich Wód***

Tak jak powiedziałem wcześniej i podobny problem funkcjonuje, jeśli chodzi o sieci wewnętrzne. Czyli w ogóle generalnie jest problem eksploatacji systemów odwodnieniowych na terenach prywatnych, czy na terenach wewnętrznych. Tu musimy wymagać zatrzymania wody na terenie posesji, bo jeżeli tego nie będziemy robić, to woda po prostu zbierając się i odprowadzając do kanalizacji deszczowej, ta kanalizacja będzie wylewać, będzie zalewała te tereny niżej położone też np. mieszkalne i jakby jedni będą zalewali drugich. Tak, że nie ma miasta na świecie, które byłoby np. teraz w sytuacji rosnących zjawisk ekstremalnych mogło sobie pozwolić na wymianę całej kanalizacji deszczowej na większe przekroje, więc tu jakby trzeba zmieniać politykę i to robimy, ale ja się zgadzam z panią to jest rzeczywiście problem właściwej eksploatacji, zakładam, że to jest też kwestia przyzwyczajania się do tego, do tego, że się jednak coś zmienia, że tego rodzaju obiekty też muszą być utrzymywane tak jak było np. przystosowywanie się do selektywnej zbiórki odpadów. Kiedyś ludzie jakby inaczej się zachowywali, a w pewnym momencie musieli też, to jest też można powiedzieć uciążliwe, więc rzeczywiście kwestia prawidłowej eksploatacji jest problemem, ale tak samo mówię,

jest problemem, jeżeli chodzi o sieci. Jako właśnie też przemysłenia nasze, dlatego też m. in. zalecamy te systemy otwarte, typu ogrody deszczowe, ponieważ one są bardziej wielofunkcyjne, one są bardziej elastyczne. Zbiorniki typu zamkniętego, one jakby, też nie możemy, jeżeli ktoś deklaruje nam, że wykona taki zbiornik i mówi, że nie ma terenu, to też specjalnie nie mamy narzędzi, żeby mu powiedzieć, że nie zgodzimy się na to, ale one rzeczywiście są trochę trudniejsze, bo tu rzeczywiście trzeba bardzo mocno zaufać, że np. taki zbiornik zostanie np. nie ma odpływu, że zostanie opróżniony ...

**Radna Kamila Błaszczuk, członek Komisji**

A mamy jakieś narzędzia kontrolne, żeby weryfikować w jaki sposób to jest zarządzane?

**Pan Ryszard Gajewski, prezes Gdańskich Wód**

My nie mamy takich narzędzi kontrolnych, być może jest to temat dla Straży Miejskiej, typu jakby właściwego utrzymania nieruchomości.

**Radna Kamila Błaszczuk, członek Komisji**

Czyli jesteśmy w luce prawnej. Drugie pytanie, proszę o skrótową odpowiedź, chodzi mi o koncepcję zagospodarowania wód Potoku M2. Co będzie się dalej z tym działo. Czy to jest gotowe i jakie są kolejne kroki, żeby wnioski z takiej koncepcji były wdrożone, jakie to są realia czasowe?

**Pan Ryszard Gajewski, prezes Gdańskich Wód**

Z tego co wiem to jest jeszcze chyba na etapie analiz hydrologicznych, czyli ustalania ilości wód dopływających ze zlewni. Oczywiście zakładamy, że w ramach tej koncepcji powinny powstać tam zbiorniki retencyjne, które powodują zatrzymanie. To jest trudna zlewnia, bardzo też mocno pod presją zabudowy mieszkaniowej. Tak, że tutaj będziemy na pewno też pilnować tego w ramach uzgadniania z naszej strony, żeby te rozwiązania były jak najbardziej bezpieczne.

**Radna Kamila Błaszczuk, członek Komisji**

Czy jakaś perspektywa czasowa się tutaj wyłania?

**Pan Ryszard Gajewski, prezes Gdańskich Wód**

Powiem szczerze, że nie znam harmonogramu w tej chwili, musielibyśmy spytać DRMG, jeśli chodzi o ten projekt.

**Radna Kamila Błaszczuk, członek Komisji**

Dziękuję.

**Radny Mateusz Skarbek, członek Komisji**

Przy okazji wyżyję się na Wodach Polskich, to jest najbardziej patologiczna instytucja jaka tylko może być. Panu prezesowi nie wypada tego powiedzieć, ponieważ co do zasady to ono nie działa. Jedyne co to przedsiębiorstwo zrobiło, to kupiło 200 samochodów SUW z tytułu powołania tego przedsiębiorstwa, podwyższono wszystkie opłaty przy okazji tej reformy więc do gruntu patologiczna instytucja. Taka dygresja i mówię to w kontekście tego, uważam, że powinniśmy jako miasto tą narrację wskazywać mieszkańcom, że np. Potok Strzyża to nie jest odpowiedzialność w chwili obecnej nasza, więc wszelkie uwagi i pomsty z tego tytułu nie powinny być

kierowane do nas, tylko do rządu, który jakby odpowiada za to przedsiębiorstwo. To tak dygresja.

Natomiast chciałem się zapytać, bo tutaj w ostatnim czasie prowadziliśmy rozmowy z prezydentem Aleksandrowiczem i on wskazywał, że chciałby, żeby niektóre podmioty w większym zakresie niż do tej pory, albo wręcz przejmowały zadania inwestycyjne, taką koncepcję pewną. Czy Państwo by się cieszyli na taką koncepcję, bo to może być z punktu widzenia jakby przyspieszenia realizacji pewnych zadań. Czy to by było wskazane i w jakim ewentualnie zakresie, tak już prognozując, bo jestem ciekawy, czy to by przyspieszyło pewne zadania, czy wręcz by utrudniło?

Drugie pytanie, o przyszłość w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego w okolicach ulicy Warszawskiej i Armii Krajowej jest rezerwa terenowa, jest wpisany zbiornik retencyjny, w okolicach planowanej zajezdni tramwajowej, autobusowej. Czy jego przyszłość w związku z tą planowaną inwestycją jest w zasadzie przesądzona, że on w tym miejscu nie powstanie.

***Pan Ryszard Gajewski, prezes Gdańskich Wód***

Jeżeli chodzi o plany, no to takich zbiorników, które i to też można się tutaj pochwalić, bo czasami krytykowane jest planowanie przestrzenne, ale Gdańsk jest jednym chyba z niewielu, może nawet jedynym, które rezerwuje w miejscowych planach tereny pod zbiorniki retencyjne. Gdy rozmawiałem z kolegami w Polsce, to oni ozy przecierali ze zdumienia, że tak u nas się dzieje, oni by tak chcieli, koledzy mi zazdroszczą, którzy się zajmują tymi sprawami. Nie znam jakby w tej chwili tematu tego zbiornika, a jeśli jest w planach, to z analiz czy koncepcji wynikało, że to miejsce jest wskazane i ten zbiornik powinien tam powstać. Natomiast w tej chwili jakby nie słyszałem, żeby coś jakby działało w tej sprawie, ale to sprawdzę, bo jak Państwo wiedzą tych spraw się dużo dzieje, więc nie wszystkie mam w pamięci.

***Radny Mateusz Skarbek, członek Komisji***

Jasne. Jeszcze pytanie dotyczące zadań inwestycyjnych. Czy nałożenie dodatkowych zadań inwestycyjnych. To by było coś fajnego z punktu widzenia waszej spółki, czy niekoniecznie, czy zbyt obciążające?

***Pan Ryszard Gajewski, prezes Gdańskich Wód***

Oczywiście trwają takie rozmowy czy zastanawianie się jak to po prostu bardziej efektywniej jeszcze realizować, tym bardziej, że ilość tych zadań i inwestycji rośnie. My można powiedzieć realizujemy w tej chwili takie mniejsze zadania quasi inwestycyjne m.in. też wykonujemy, to co pokazywałem, projekt odwodnienia skrzyżowania 3 Maja-Nowe Ogrody, to realizujemy własnymi siłami, ponieważ jest to dosyć takie zadanie też nietypowe, można powiedzieć ujęcie takie innowacyjne i mieliśmy na to pomysł i po prostu zaproponowaliśmy, że taką dokumentację wykonamy. Tak, że mam nadzieję, że to wdrożymy. To jest oczywiście kwestia na ile to jest większość po stronie spółki zaangażowanie, powiem tak, że trwają w tej chwili właśnie takie rozmowy. Już nie chciałem tego wyprzedzać, ale to jakby analizujemy pod kątem i prawnym i efektywności.

***Pani Olga Goitowska, Zastępca Dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej***

Trwa analizowanie tej sytuacji, ponieważ jakby umowa powierzenia konkretnie definiuje co możemy powierzyć spółce, czyli mówimy tu głównie o kwestiach związanych z modernizacją istniejącej sieci, a nakłady inwestycyjne to wiadomo, to

już jest nakład na coś nowego, i tak naprawdę jesteśmy na etapie dokonywania analiz prawnych pod kątem tego, czy rzeczywiście czy spółka właśnie z tego tytułu, żeby nie przeciągać realizacji bardzo pilnych inwestycji, które się przedłużają w czasie przy realizacji przez Dyрекcję Rozbudowy Miasta Gdańska, żeby rzeczywiście przyspieszyć to wykorzystując tak naprawdę siły i możliwości spółki Gdańskie Wody

***Radny Mateusz Skarbek, członek Komisji***

No właśnie to chciałem usłyszeć, to właśnie też jest rozpatrywane w kontekście Gdańskich Wód, bo to jest bardzo dobra wiadomość uważam.

***Pan Ryszard Gajewski, prezes Gdańskich Wód***

Jeszcze chciałem krótko uzupełnić wypowiedź na temat Wód Polskich, bo jakby, poza tym porozumieniem myśmy się zwrócili z prośbą właśnie o wykonanie niektórych prac na potokach, no i niestety od zeszłego roku Wody Polskie na potokach, zresztą mówił o tym na sesji pan prezydent Grzelak, ale ani złotówki nie przeznaczyły na utrzymanie potoków, tak, że to rzeczywiście sytuacja wygląda pod tym względem nieciekawie.

***Radna Katarzyna Czerniewska, członek Komisji***

Jeszcze też do tych nieszczęsnych Wód Polskich chciałam nawiązać. Rozumiem, że jesteście Państwo w sytuacji jakiegoś pata komunikacyjnego, ale jest dla mnie niesamowicie bulwersujące, że podmiot, który ma tak duży zakres odpowiedzialności, jakby nie jesteśmy w stanie tego zbagatelizować, w sytuacji, kiedy są odpowiedzialni za wszystkie ciekę, myślę, że nie wolno poprzestać na takim sformułowaniu, że nie ma kontaktu. I teraz pytanie, czy widzicie Państwo, może nawet jakie widzicie szanse nawiązania tego dialogu, bo to jest chyba taki duży zakres odpowiedzialności, który uzasadniałby taką postawę no niemalże nie drzwiami to oknem. Nie wiem jak to bardziej obrazowo przedstawić, ale to takie pytanie co z tym zrobić dalej? Jak można tutaj wpłynąć. Rozumiem, że taka wstępna diagnoza, że ta centralizacja jest tak dalece posunięta, że trochę nie do końca wiadomo z kim rozmawiać, ale mimo wszystko jesteśmy w tej rzeczywistości, i co z nią zrobić. To jedno pytanie.

Drugie pytanie. Chciałam Panów poprosić o taką ocenę projektów, które też gdzieś w Polsce występują pod różnymi nazwami np. „Złap deszcz”, „Deszczówka plus”. Taki pomysł się też pojawił w Gdańsku, żeby miasta dotowały zbiorniki na prywatnych posesjach, żeby właściciele mogli deszczówkę gromadzić u siebie w tego typu zbiornikach. Chciałabym prosić o taką ocenę zasadności, celowości i może o taką ocenę, ile tego w skali miasta musiałoby być, jakieś takie procentowe pokrycie, żeby rzeczywiście odniosło jakiś miarodajny skutek.

***Pan Ryszard Gajewski, prezes Gdańskich Wód***

Jak najbardziej tego rodzaju programy, jesteśmy jak najbardziej za tym. Uważamy, że wsparcie miasta do takiej retencji przydomowej byłoby wskazane. Tu już jakby nie chciałem tego rozwijać, ale w ramach tego programu retencji my pokazujemy, że właśnie ta retencja powinna być na różnych jakby stopniach, od tych zbiorników retencyjnych, ogrodów deszczowych, ulic po właśnie posesje prywatne, czy nawet jeżeli mamy, nie wiem tego rodzaju ogrody deszczowe można zrobić nawet mając kilka metrów kwadratowych i podstawiając taki ogród deszczowy w skrzynce pod rynnę. Tego rodzaju rozwiązania również gdzieś tam opóźniają spływ, więc jesteśmy k najbardziej za tym, uważamy, że byłoby to uzupełnieniem naszych działań

dotyczących promocji tego rodzaju rozwiązań. Miałoby to oczywiście sens, ponieważ każde zakładając, że ileś tam docelowo tysięcy posesji byłoby wyposażone np. w tego rodzaju rozwiązania, to jesteśmy w stanie opóźnić sptyw. My też raczej chcielibyśmy, żeby te dofinansowania dotyczyły tych rozwiązań otwartych, typu ogrody deszczowe niż zbiorniki podziemne z racji tego, że ten zbiornik podziemny, on działa tak naprawdę, jeżeli nie ma odprowadzenia wód ze zbiornika podziemnego, to on działa raz, tzn. mieliśmy już taką sytuację w tym roku w czerwcu, kiedy tego samego dnia w odstępie kilku godzin wystąpił deszcz nawalny. Czyli tak naprawdę po tym pierwszym opadzie zbiornik taki typu otwartego, ogród deszczowy, no może całkowicie się nie opróżni, część wody wsiąknie, ale on będzie po tych kilku godzinach gotowy na przyjęcie części wody, zbiornik podziemny nie będzie, bo jeżeli nie opróżnimy tego zbiornika, on nie daje przy tym drugim opadzie żadnej retencji. Już nie mówiąc o tym, że dają dodatkowe walory, te ogrody deszczowe, powiedzmy poprawiają mikroklimat, to jest kwestia też takich walorów estetycznych, więc to jest jakby wiele zalet tego rodzaju rozwiązań, no ale jakby podsumowując jak najbardziej, takie rozwiązania nam się podobają.

Jeżeli chodzi o relacje z Wodami Polskimi. No cóż muszę powtórzyć to, co powiedziałem, innym miastom też się to nie udaje. Jest to jakiś problem ogólnopolski. My występowaliśmy oficjalnie, to formalnie miasto występuje, bo to miasto podpisuje porozumienia. My rozmawiamy też, bo znamy tych ludzi, bo branża nie jest duża, więc oni nam mówią, słuchajcie, no my po prostu nic na to nie możemy, czekamy na to z góry i nie mamy na to wpływu, więc tak to wygląda. Idą oficjalne pisma, na które nie ma odpowiedzi. Oni do tej pory mieli dużo problemów różnych organizacyjnych i myślę, że te kwestie na później gdzieś tam zostawiali. Tak sądzę, zajmowali się trochę innymi sprawami.

#### ***Radny Cezary Śpiewak-Dowbór, członek Komisji***

Ja z kolei mam jedną sugestię i dwa pytania. Co do sugestii, też korzystają z obecności pani dyrektor, jeśli chodzi o kwestie regulacji tego jak często opróżniać te zbiorniki przy wspólnotach mieszkaniowych. Może warto byłoby rozważyć, czy nie zawrzeć tutaj regulacji w regulaminie czystości i porządku w gminie, proszę mnie poprawić, jeśli źle wymieniłem nazwę. Tam jest tyle rzeczy uregulowanych i organ nadzoru nie miał co do tego wątpliwości, to myślę, że tą wodę można by było uregulować, i być może by się to mieściło w granicach delegacji ustawowej do wprowadzenia takiego regulaminu, a z kolei, jeśli by się dało to tam uregulować, to można by się pokusić o zastanowienie, czy wtedy naruszenie tego nie byłoby wykroczeniem, tzn., czy jak jakiś administrator, który nie będzie opróżniał, czy faktycznie wtedy nie można by na niego nastać Straży Miejskiej. Strażnik mógłby przyjść pierwszy raz i prosić, ale mógłby powiedzieć, że gdy przyjdę drugi raz, to już z blokiem mandatowym i pan administrator dostanie mandat.

Pytania, dotyczące Stogów. Na prezentacji była kwestia kanalizacji deszczowej przy ul. Stryjewskiego, jak rozumiem to jest w ramach tej całej przebudowy torowiska?

#### ***Pan Ryszard Gajewski, prezes Gdańskich Wód***

To jest oddzielne zadanie. Tam głównym elementem jest ta pompownia wspomagająca i potrzeba jest wybudowania kawałka kanalizacji deszczowej. Tam po prostu przy wysokim poziomie wód, przy cofce z zatoki mamy taką sytuację, że kanalizacja deszczowa pracuje w podtopieniu. Oczywiście my zakładamy klapy zwrotne od strony wody, ale jeżeli zacznie padać, no to w tym momencie nie ma

odpływu, dlatego potrzebne są takie pompownie wspomagające, które dodatkowo po prostu wymuszają ten przepływ. Podobne rozwiązanie tak jak mówiłem przy ul. Swojskiej chcemy zastosować.

**Radny Cezary Śpiewak-Dowbór, członek Komisji**

Jak rozumiem kwestie opóźnienia samego tego remontu Stryjewskiego i tego, że pod tą ulicą okazuje się, że jest dużo więcej różnego rodzaju sieci, których nikt się nie spodziewał, że tam są, rozumiem, że na tą inwestycję nie ma żadnego wpływu?

**Pan Ryszard Gajewski, prezes Gdańskich Wód**

Nie, nie ma, bo to nie są inwestycje związane z odwodnieniem.

**Radny Cezary Śpiewak-Dowbór, członek Komisji**

Co do tych ogrodów deszczowych, to o ile wiem, to na Stogach były dwa otwarte w ramach przebudowy podwórek, czy tam są jakieś plany kolejnych, czy państwo w tym jakoś aktywnie uczestniczą, jak to wygląda, bo generalnie plany podwórek są, żeby miasto zrobiło kolejne?

**Pan Ryszard Gajewski, prezes Gdańskich Wód**

Nie jest mi wiadome. To założenie, takie duże założenie, to w ramach zagospodarowania podwórek na Stogach, które zostały zrobione, tj. chyba największe tego rodzaju w Polsce w tej chwili, bo to też było pewnego rodzaju, nie chcę powiedzieć eksperymentem, bo jednak bazującym na doświadczeniach z innych krajów, ale też jakby były obawy jak to ludzie przyjmą, jak to będzie funkcjonowało. Jestem raczej pozytywnie zaskoczony tym, że te rozwiązania raczej właśnie nie będą tak przyjęte, spodziewałem się, że będzie raczej trudniej, a jest rzeczywiście dobry odzew. Jeżeli będzie taki pozytywny odzew, to myślę, że jeżeli będą kolejne projekty, to dobrze byłoby te rozwiązania powielać, ze względu też na specyfikę tej dzielnicy.

**Radny Cezary Śpiewak-Dowbór, członek Komisji**

Czyli państwo też w tym uczestniczyli?

**Pan Ryszard Gajewski, prezes Gdańskich Wód**

To był projekt inwestycyjny, to realizowała Dyrekcja Rozbudowy Miasta Gdańska.

**Pani Olga Goitowska, Zastępca Dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej**

Jeśli chodzi o regulamin, to niestety bardzo chcieliśmy przy ostatniej zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach o to, żeby jednak katalog zakresu jaki może się pojawić w regulaminie, żeby był otwartym w końcu katalogiem, bo właśnie nam to utrudnia w wielu kwestiach, więc niestety ustawodawca się nie przychylił do naszego wniosku, tak naprawdę do wniosku Unii Metropolii w tym zakresie, więc niestety tego rodzaju zapisów nie możemy umieścić akurat w tym regulaminie. Tym niemniej tak naprawdę przymierzamy się jakby do innego układu programu, ale też wspólnie tego co rozmawialiśmy tutaj wcześniej jakby była propozycja tutaj pani radnej o to, żeby zachęcić ludzi do gromadzenia wody właśnie na posesjach, ale też chcemy wejść w taką formę, żeby rozpocząć proces zmierzający do tego, żeby jednak właściciele nieruchomości się odłączali od kanalizacji deszczowej, więc jest to taki plan najbliższych działań, poddawany na chwilę obecną pod analizę, więc to jest jakby zakres tych działań planowanych jest dosyć szeroki i właśnie, jeżeli to się

nie znajdzie w regulaminie, na pewno znajdzie się w innym programie, który jest obecnie jakby procedowany.

**Przewodnicząca Anna Gołędzinowska**

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś pytania do tego punktu? Nie widzę. Przechodzimy do następnego punktu obrad.

## **PUNKT - 8**

**Stan kasztanowców rosnących na wale Kanału Raduni.**

*Przedstawiają: Gdańskie Wody Sp. z o.o., Gdański Zarząd Dróg i Zieleni, Wydział Gospodarki Komunalnej*

**Przewodnicząca Anna Gołędzinowska**

Mamy dzisiaj jeszcze jedno zagadnienie również poniekąd związane z Gdańskimi Wodami, ale nie tylko. Duże zainteresowanie, duży niepokój społeczników w zakresie stanu kasztanowców na wale Kanału Raduni. Budujące jest to, że obserwujemy coraz większe zainteresowanie społeczności lokalnych jakością, stanem zieleni, zwłaszcza zieleni zabytkowej. Od czasu zwołania posiedzenia komisji pewne informacje, m.in. dzięki Biuru Prasowemu zostały upublicznione, ale jeszcze, gdyby Państwo mogli to uporządkować i przedstawić nam informację dotyczące tego w jaki sposób planowane jest zabezpieczenie tego układu.

**Pan Ryszard Gajewski, prezes Gdańskich Wód**

Opowiem, ponieważ my też zajmujemy się do tej pory utrzymaniem drzewostanu na wale Kanału Raduni, chociaż on tak naprawdę można powiedzieć stracił trochę charakter wału poprzez to, że jest tam wykonana ścianka szczelna, ale też jakby odpowiadając już na jakieś wątpliwości, czy to gdzieś tam przewidziano na etapie budowy i to sprawdzaliśmy w dokumentacji zostały wykonane w ściankach takie otwory, które też miały zapewnić nawodnienie właśnie z tego względu na etapie projektu.

Na wale w tej chwili znajduje się ponad 700 drzew różnych gatunków. Tu też trzeba powiedzieć czemu te drzewa nam przysychają. Według, też rozmawiając z fachowcami i na podstawie też wykonanych inwentaryzacji dendrologicznych. Takie podstawowe trzy problemy, tj.: wiek drzew, które tak naprawdę zbliżają się do swojego maksymalnego wieku. One mają 120, 150 lat niektóre, a też jakby rosną w niekorzystnych trochę dla siebie warunkach, ponieważ taka lokalizacja na wale, no jednak nie sprzyja też dobremu nawodnieniu. Dodatkowo, mamy do czynienia też w ostatnich latach z suchymi okresami i to też powoduje wszystko, że po prostu tak się dzieje. Aczkolwiek, jeżeli chodzi o ilość, to nie jest to też jakaś ilość bardzo duża w stosunku do ponad 700 drzew, pokazująca, że problem byłby duży, jakiś bardzo poważny, aczkolwiek na pewno warto się temu przyglądać i temu się przyglądamy. My wykonujemy odpowiednie zabiegi, wykonujemy właśnie takie inwentaryzacje dendrologiczne cyklicznie i wykonujemy stosowne zabiegi pielęgnacyjne, które też mają poprawić żywotność tych drzew, żeby te drzewa jak najdłużej żyły. W tym roku w miejsce drzew, które musiały być usunięte dosadziliśmy 5 kasztanowców czerwonych, ponieważ też trzeba powiedzieć, że ten gatunek kasztanowiec biały, który tam dominuje on jest właśnie mniej odporny. Kasztanowiec czerwony jest bardziej odporny i też na podstawie wskazań, m.in. właśnie uzgodnień z konserwatorem te kasztanowce czerwone są nasadzone. Chcemy też jakby wykonać

taką pełną kompensatę za wycięte w zeszłym roku drzewa i dosadzić jeszcze w tym roku 26 drzew.

Jednocześnie też przyglądamy się, bo tutaj nam doradzają koledzy z gdańskiego Zarządu Dróg i Zieleni, bo w tej chwili trwa taka bardziej szczegółowa analiza dendrologiczna dla wielkiej Alei Lipowej, tam też zbierane są doświadczenia, więc tutaj taką decyzją, która zapadła jest to, żeby poczekać na ustalenia i pewne wnioski zebrać z tego co zostanie zrobione dla Wielkiej Alei Lipowej i wtedy po tym zlecić również podobne opracowanie dla tego drzewostanu.

Dziękuję.

#### ***Przewodnicząca Anna Golędzinowska***

Dziękuję bardzo. jest to dobra wiadomość. Myślę, że tutaj jest determinacja, żeby wprowadzić takie kompleksowe rozwiązania. Korzystając z obecności pana Janusza Witkowicza, czy ze strony Gdańskiego Zarządu Dróg i Zieleni - czy mogę prosić o jakiś komentarz do tego tematu, do tej sytuacji?

#### ***Pan Janusz Witkowicz, Gdański Zarząd Dróg i Zieleni***

Tu pan prezes w zasadzie powiedział wszystko co jakby jest w najbliższym czasie planowane. Natomiast rzeczywiście istotne jest to co pan prezes powiedział uwzględnieni e warunków siedliskowych. Można powiedzieć, że wbrew temu co się mówi, no las i drzewa same nie rosną. Niestety nie chcą, to zależy jakie mamy warunki, szczególnie miasto. Jeśli chodzi o takie rzeczywiście o takie pierwsze działania, czyli nasadzenia wykonywane przy wykorzystaniu kasztanowca czerwonego, tj. na pewno słuszne, bo z tych gatunków, które są dostępne tj. na pewno najbardziej odporny gatunek kasztanowca i jeśli tu konserwator się wyraził rzeczywiście, że idziemy w stronę kasztanowców, to jest wybór właściwy.

Można powiedzieć, że te badania, które będą do zlecenia na pewno się będą koncentrowały troszeczkę na innych problemach niż w Wielkiej Alei, na pewno tu będzie woda, to niewątpliwie. Nie ma takiej presji, komunikacyjnej przede wszystkim i związanej z zasoleniem jak to mamy do czynienia na Wielkiej Alei. Natomiast w moim przekonaniu dużym plusem jest to, że wał przestał pełnić tę funkcję taką typowo hydrologiczną, jako budowa hydrologiczna, dlatego, że być może będzie warto pomyśleć o wymianie gruntu, jakiejś głębszej dlatego, że problemem wody tj. dostęp raczej do wód gruntowych, nie samego podlewania, bo trzeba sobie powiedzieć, że jeśli nawet gdyby ktoś zbilansował jakiś system nawodnienia sztucznego to na chwilę obecną. Prawdopodobnie kierunek, tendencja zmian na najbliższe dziesięciolecia będzie taka, że dostęp do wody będzie coraz mniejszy i ta woda będzie coraz cenniejsza i coraz droższa, a drzewa, jeśli mają rosnąć, to będą tego potrzebowały coraz więcej, więc tu rzeczywiście będzie poszukiwanie rozwiązania docelowego, to co się przewijało w jakiś sposób przy poprzednim temacie. Mówimy o pewnych rozwiązaniach docelowych i może słusznie ta a nie inna komisja powinna się też tym zająć, zająć stanowisko w tej sprawie, dlatego, że drzewo, które będzie w złym biotopie rosnęło, no to sobie nie poradzi. Natomiast w momencie, kiedy mieliśmy do czynienia ze spoistym gruntem, a być może częściowa wymiana będzie wchodziła w rachubę na tym wale, te warunki mają szansę się poprawić, przynajmniej subiektywnie się poprawić. Być może trzeba będzie pomyśleć o specjalnym materiale szkótkarskim, dlatego, że w szkótkach, krótko mówiąc, chodzi tak naprawdę, pan prezes powiedział, że zabiegi są wykonywane, ale zabiegi się wykonuje zazwyczaj na tym co widać, co jest powyżej

ziemi, czyli na pniu i koronie, i rzeczywiście te zabiegi są wykonywane prawidłowo, natomiast nie widzi się tego co się dzieje w korzeniach najczęściej i tak naprawdę to być może to jest od początku przystosowanie tych roślin do warunków tych a nie innych, czyli rośnięcia na wale. I takie rzeczy powoli też można już na świecie zlecać, więc od początku, od produkcji materiału być może trzeba będzie zacząć, to o czym myśleliśmy przy Wielkiej Alei, że ten materiał, bo to jest podstawa, i ten materiał, żeby był sadzony w odpowiednich warunkach. Tak, że jeśli jest tu wola zarządcy, czyli w tym momencie Gdańskich Wód, żeby takie badania szczegółowe podjąć, to myślę, że one zaowocują naprawdę dobrym materiałem. Dobrym, który pozwoli tym drzewom, tym, które rosną trwać jak najdłużej, a również i nowym, które będą wzrastać w odpowiednich warunkach. Tak gwoli sprostowania powiem, że drzewa nie mają górnego kresu życia, nikt tego nie powiedział. One zazwyczaj żyją, powiedzmy kilkadziesiąt lat, ale mogą żyć i dwieście lat, i oby tak się działo, bo ...

***Przewodnicząca Anna Golędzinowska***

Tzw. toksyczność środowiska miejskiego, jest taki nowy, niestety popularny termin. To zjawisko znacząco skraca żywot drzew.

***Pan Janusz Witkowicz, Gdański Zarząd Dróg i Zieleni***

Skraca, więc dlatego mówimy, że te drzewa nie rosną same, bo nie rosną w naturze, tylko rosną tak naprawdę w przestrzeni miejskiej, to są ograniczenia antropogeniczne typowe a nie przyrodnicze. Na razie tak naprawdę, dobrze, że ten temat się pojawił i myślę, że profesjonalnie będzie przygotowany w najbliższym czasie. Cykl badań, to będzie przyszły rok realnie. Dopiero pod koniec przyszłego roku coś będzie można powiedzieć więcej.

***Przewodnicząca Anna Golędzinowska***

Dziękuję. Głos ma radny Śpiewak-Dowbór i następnie radny Jaroszewicz.

***Radny Cezary Śpiewak-Dowbór, członek Komisji***

W zasadzie w ostatnich zdaniach pan odpowiedział częściowo na moje pytania, niemniej czy jest już decyzja, bo biuro prasowe podało informacje, że rzędu około 150 tysięcy złotych będzie zarezerwowane na te badania. Natomiast moje pytanie brzmi czy jest już w ogóle decyzja, kiedy one miałyby być wykonane, w kwestii samego terminu, bo to, że najpierw warto by wiedzieć co do Wielkiej Alei, ale kiedy te badania, chodzi o terminy?

Drugie pytanie. Mówimy o tym, że ta woda jest cenna, ale czy tam, nie wiem tak okiem laika patrząc, czy tam istnieje możliwość, nie wiem pompowania wody z samego koryta np., żeby te drzewa nawadniać?

***Pan Ryszard Gajewski, prezes Gdańskich Wód***

My zakładamy, że tak realnie to badania mogłyby się zacząć w II kwartale 2020 roku. Poczekamy, bo toczą się dyskusje dotyczące Wielkiej Alei, potem jakieś wnioski też, które zastosujemy do specyfikacji pod jakieś postępowanie przetargowe, bo to myślę tyle potra.

Jeżeli chodzi o instalacje, jakieś nawadnianie, pompy itd., też na ten temat myśleliśmy, tylko to nie jest proste. Myślę, że pewnego rodzaju jakaś opinia czy ekspertyza nam to pokaże, ponieważ tu jest takie ryzyko, że wykonując jakieś instalacje nawadniające możemy bardziej uszkodzić ten drzewostan niż mu pomóc,

ponieważ tam są korzenie właśnie też dosyć płytko, w związku z tym też jest kwestia możliwości przeprowadzenia takiej instalacji, kawałek instalacji zrobimy, napotkamy na korzenie i później nie będziemy wiedzieli co dalej z tym zrobić, więc to jest też temat, który powinien być przeanalizowany. Mówiłem też o suszy, więc wody w kanale Raduni też czasami jest mało, a szczególnie w okresach suszy. Na pewno to wszystko ma wpływ na ten drzewostan. Jedną rzecz jeszcze chciałem powiedzieć, a mianowicie niedawno czytałem takie opracowanie polskich naukowców, którzy wskazali, że tak naprawdę nasze drzewa przy zmianach klimatu w  $\frac{3}{4}$  są zagrożone, po prostu te gatunki będą miały coraz trudniej, tzn., jeżeli zmiany klimatu będą postępowały w takim stopniu jak postępują, to nie tylko w takich niekorzystnych przypadkach, ale w warunkach nawet bardziej komfortowych, po prostu zmieniają się w ogóle gatunki, będziemy musieli sadzić zupełnie inne gatunki, które będą bardziej odporne na przetrwanie, bo część z tych gatunków, które mamy dzisiaj one nie przetrwają. I to dotyczy, z tego co pamiętam około 70% polskich drzew.

#### ***Wiceprzewodniczący Waldemar Jaroszewicz***

Od kiedy monitorowano stan drzew na wale, jaki to jest okres czasu, czy to jest niedawno, czy to kilkanaście lat temu zwracano uwagę na stan tych drzew. Czy to rzeczywiście ścianki szczelne, które pan wymienił mają wpływ na utrzymanie tam kasztanowców, bo gdy mieszkalem poza Gdańskiem na alei kasztanowców w Toruniu, to tam rzeczywiście te kasztany są od dwustu lat i są piękne i im nic nie zagrażało. To jest taka dygresja. Zgadza się, że w jakiś sposób sytuacja klimatyczna może mieć wpływ, ale myślę, że to jest też kwestia systemów korzeniowych, nie wiem, ale kasztanowce należą chyba do tych najbardziej odpornych, tak mi się przynajmniej wydaje. Pan mówił też o zabiegach pielęgnacyjnych, które są wykonywane. Czy obserwowano jakieś pozytywne elementy tych zabiegów pielęgnacyjnych, czy rzeczywiście szukacie jakiegoś sposobu na poprawę tych drzew, czy one miały jakiś skutek, czy był to skutek niewielki?

#### ***Pan Ryszard Gajewski, prezes Gdańskich Wód***

Odpowiem na część pytań, na część pomoże mi kolega z GZDiZ, bo jest większym fachowcem w tej dziedzinie ode mnie. Nie zrozumiałem pytania o ściankę szczelną.

#### ***Wiceprzewodniczący Waldemar Jaroszewicz***

Mówił pan, że wbito ścianki szczelne na kanale Raduni, i to miało wpływ na te drzewa i system korzeniowy, tak zrozumiałem.

#### ***Pan Ryszard Gajewski, prezes Gdańskich Wód***

Nie umiem powiedzieć, czy miały czy nie. Wiem, że na etapie dokumentacji przewidziano to, i w ściankach szczelnych wykonano otwory, po to, żeby umożliwić nawadnianie, przepływ wody. Natomiast, tak jak powiedział kolega. Tutaj trzeba też jakby zbadać te warunki wodne, aczkolwiek ta skala nie jest jakaś olbrzymia. Odpowiadając na pytanie jak często. My też cyklicznie zlecamy takie inwentaryzacje przyrodnicze, dendrologiczne. Te inwentaryzacje wskazują właśnie na zabiegi pielęgnacyjne. Według opinii dendrologów, gdybyśmy tych zabiegów pielęgnacyjnych według tych wskazań nie wykonywali, to sytuacja jakby była trudniejsza, te drzewa byłyby w gorszym stanie. Natomiast też przypominam to, że no tak jak każdy człowiek ma swój wiek i jest ktoś kto dożyje setki, ale ktoś nie. Te drzewa zbliżają się już do swojego wieku i jakby ten stan nie będzie się poprawiał.

### ***Pan Janusz Witkowicz, Gdański Zarząd Dróg i Zieleni***

Tak generalnie nie ma lepszych czy gorszych drzew, czy generalnie lepszych czy gorszych gatunków. Wszystkie rosną dobrze w odpowiednich warunkach, więc rzeczywiście kasztanowiec nie jest specjalnie odpornym gatunkiem. Są takie, które np. wymagają mniej wody, ale kasztanowiec do nich nie należy. Są takie, które wymagają słabszych gleb, kasztanowiec też do nich nie należy. On rzeczywiście alejowo też się świetnie sprawdza, jeżeli ma odpowiednie warunki, czy odpowiednio dużo miejsca. I tak jak powiedziałem nie muszą obumierać w wieku stu iluś lat, mogą dożyć więcej i mogą potwierdzić, że takie sytuacje są i to tylko świadczy o tym, że 200 lat temu ktoś dobrze pomyślał, że ten gatunek tu się będzie dobrze czuł, czyli odpowiednia gleba, dużo miejsca zapewne dla nich i nie były maltretowane np. niepotrzebnymi zabiegami, bo kasztanowiec np. bardzo źle reaguje na wszelkie prace w korzeniach, to z mojego wieloletniego doświadczenia widać, że naprawdę chciałbym znać sposób jak wykonać prace w korzeniach kasztanowców, żeby one nie obumierały, żeby one nie gnęły, to pewnie zarobiłbym duże pieniądze na tym, ale w Polsce i na świecie takich rozwiązań nie ma póki co i to co pan prezes powiedział, że zabiegi, czy nawadnianie ich w sposób nieprzemyślany prawdopodobnie doprowadziłyby do gorszych skutków.

Jeśli chodzi o zabiegi pielęgnacyjne. One rzeczywiście, z tego co ja wiem, w Gdańsku niezbyt długo pracuję, ale te zabiegi sprowadzały się do usunięcia posuszu i ewentualnie częściowego obniżenia wysokości koron, ale również to są zabiegi związane z np. usuwaniem części np. innych drzew, bo nie tylko kasztanowców tak naprawdę, więc to jest też pewna kwestia konkurencji, która występowała. Te wykonywane prace na zlecenie, powiedzmy w wyniku prowadzonych inwentaryzacji i przeglądów były pracami, które przede wszystkim poprawiały stan techniczny, nie zdrowotny tych drzew. I w takim znaczeniu jest on istotny, bo wykonywanie tych cięć technicznych w warunkach miejskich jest ważny, oczywiście trzeba je wykonać właściwie, czyli specjalistycznie i dobrze, tego nie można robić byle jak, bo można zrobić więcej szkody niż pożytku, ale bez tych cięć to dochodziłoby np. do wyłamywania się niekontrolowanego gałęzi, bo kasztanowiec też ze względu na rodzaj drewna jest też narażony mocno na używanie patogenów. Takie niekontrolowane ubytki, np. w koronach powodowałyby wnikanie organizmów pasożytniczych i siłą rzeczy ta wada techniczna powodowałaby pogarszanie stanu zdrowotnego. Ten ubytek, który pan prezes powołuje, tj. około np. w tym roku 5 sztuk, w ubiegłym 20 nawet, to są naprawdę w ciągu dwóch lat nieduże ubytki. Groźba jest inna. Groźba jest taka, że proces, tendencja będzie taka, że będzie ich wypadało coraz więcej. I tu rzeczywiście jest kwestia poprawy, przede wszystkim warunków ich bytowania, tych drzew, które są już w tej chwili, nie mówiąc nawet o nowych.

Jednoznaczna odpowiedź. Jeśli jest tak mało wypadków w drzewostanie około stuletnim kasztanowców rosnących w trudnych warunkach, to znaczy, że te zabiegi techniczne poprawiające były wykonywane prawidłowo. Są tam rzeczywiście warunki trudne. Czy ma wpływ ta ścianka szczelna, to pewnie nam w tej chwili nikt tak jednoznacznie nie dopowie, bo nie robiono odpowiednich badań, jeśli chodzi o uwilgotnienie gleby przed wykonywaniem prac, więc nie będzie żadnego porównania. Powiedzmy sobie szczerze. Ta wiedza z roku na rok jest większa, świadomość tego, że każdy, nawet najdrobniejszy zabieg powoduje zmiany, no niby to jest oczywiste. Natomiast tak naprawdę skala zjawisk makro przyrodniczych powoduje, że ciężko nam jest wychwycić co jest w skali makro spowodowane a co jest w skali naszej

lokalnej wywołane. Trzeba też powiedzieć, że w przeciwieństwie do Alei Lipowej ten drzewostan na wale nie miał nigdy takiego typowego alejowego charakteru, nam się po prostu tak wydaje. On był zawsze uzupełniany, nie był to jednolity również drzewostan. Więc chyba intencją, tu też konserwator podkreślił, w jakiś sposób dał znak, że się z tym zgadza nie jest trzymanie się np. gatunku, że to musi być kasztanowiec biały tak jak było kiedyś, tylko utrzymanie pewnego charakteru, zadrzewienia na wale i to myślę, że będzie wykonane przez nas. Czy to będzie w Zarządzie Gdańskich Wód jak w tej chwili, czy ktoś inny, być może prezydent zadecyduje inaczej, może będzie w Zarządzie Dróg i Zieleni, ale tego tak naprawdę nie wiemy, kto się będzie tym zajmował już ostatecznie jako instytucja miejska.

**Radny Cezary Śpiewak- Dowbór, członek Komisji**

Jeśli chodzi o skalę tych drzew, tych kasztanowców, to ile ich jest na wale?

**Pan Janusz Witkowicz, Gdański Zarząd Dróg i Zieleni**

Jest ich około 700, z tym, że nie wszystkie to kasztanowce, ale jest ich większość.

**Radny Cezary Śpiewak- Dowbór, członek Komisji**

Niektórzy mieszkańcy mówili, że ten szkodnik szrotówek kasztanowcowiaczek, jak to jest faktycznie, czy te metody mogłyby być zastosowane bardziej nowocześnie, jakiejś iniekcji itd., czy to są powiedzmy sobie metody, które nie są praktykowane w takich przypadkach.

**Pan Janusz Witkowicz, Gdański Zarząd Dróg i Zieleni**

W Gdańsku wszystkich metod próbowano z tego co wiem, czyli iniekcje, lepy, pułapki feromonowe, wszystko to było robione. Jeśli chodzi o to, co można robić? Szrotówek tak jak każdy zresztą owad, niekoniecznie szkodnik ma określone gradacje, czyli jego ilość się powiększa w określonych warunkach, korzystnych dla jego rozwoju, a w niekorzystnych zanika. Wysokość tej gradacji wynika również z działania pasożytów pasożytów, parazytów, dlatego, że jeśli jakiś gatunek pojawia się w większości to natura sama reguluje, za chwilę pojawia się ktoś kto jego będzie zjadał krótko mówiąc. W tej chwili szrotówek jest mniej zauważalny niż kilka lat temu, czyli ta ilość się zmniejszyła. Nie zmniejszyła się w wyniku działania jakichś metod zapobiegawczych, tylko w wyniku naturalnego procesu przyrodniczego, tak się po prostu dzieje.

Czy nie moglibyśmy pomagać? Oczywiście, w momentach gradacji warto jest stosować. Jeżeli chodzi o iniekcje, to w tej chwili ten preparat, nie pamiętam nazwy, ale który działał wybiórczo tylko na szrotówka jest niedopuszczalny w Unii Europejskiej, więc pozostałe są naprawdę, to są iniekcje nie wybiórcze, czyli po prostu walimy maczugą we wszystko co jest. Szkodniki uderzają w drzewa, które są najłabsze, więc warto oczywiście pomóc.

**Przewodnicząca Anna Gołędzinowska**

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś pytania?

**Pan Jakub Mikołajczyk, Rada Dzielniczy Orunia- Św. Wojciech-Lipce**

Oczywiście cieszymy się z tego, że znalazły się środki na badania kasztanowców. Badania tj. jedno, ale fakt, że z kasztanowcami coś trzeba będzie zrobić powoduje to, że chciałbym dopytać, czy jest możliwość już w przyszłym roku znalezienia dodatkowych środków na samą sprawę, która będzie zbadana, i czy zostanie w tej

sprawie powołany zespół roboczy. W tej sprawie zbieramy podpisy, już ponad 400 podpisów zostało zebranych. Czy w przyszłym roku będzie możliwość znalezienia dodatkowych środków jak już badania wskażą, jak można te kasztanowce uratować i czy w tej sprawie zostanie powołany zespół roboczy? To pytanie typowo do państwa radnych, bo do Pana z Gdańskich Wód będę miał dwa oddzielne pytania.

***Przewodnicząca Anna Golędzinowska***

Mogę sformułować w sposób twierdzący następującą informację. W tym momencie tak naprawdę budżet miasta Gdańska na przyszły rok jest formułowany. My niebawem zobaczymy jego projekt. W tym momencie będzie miejsce, żeby wprowadzać ewentualne zmiany. Wiadomo niestety, że to będzie budżet mniejszy, natomiast silnie dyskutujemy nad tymi kwestiami zielonymi, również nad zwiększeniem udziału tych projektów zielonych w budżecie obywatelskim.

***Radny Cezary Śpiewak - Dowbór, członek Komisji***

Co do środków, to środki na pewno będą na te badania. Pytanie tylko, co z tych badań wyjdzie, bo tak jak też pan radny słyszał, jakby koncepcji możliwych jest dużo, a te pytania odpowiedzą co zrobić, żeby polepszyć a nie posuć. Tutaj pan z Gdańskiego Zarządu Dróg i Zieleni, po samych wypowiedziach słysząc, że zna się na rzeczy i sam wskazuje, że jakby prosty wniosek, zrobimy nawodnienie, to może się okazać, że na koniec pogorszymy a nie polepszymy, więc jest podstawowe pytanie co wyjdzie z tych badań. Badania, z tego co pan prezes zapowiedział będą w II kwartale, to tak realistycznie patrząc w połowie roku już coś będzie wiadomo. Też do budżetu, w trakcie roku budżetowego prezydent często wnosi na sesje Rady Miasta Gdańska zmiany do budżetu, więc gdyby się okazało, nawet dzisiaj głosowaliśmy zmiany do budżetu a mamy końcówkę września, więc nic nie stoi na przeszkodzie, że jak w połowie przyszłego roku byłyby gotowe te badania i by wskazywały, że trzeba zrobić to i to, to jeśli ze środków, które już były zaplanowane by nie wystarczyło, to możemy dokonać jakichś przesunięć w budżecie, żeby te środki zabezpieczyć, ale przede wszystkim trzeba wiedzieć co zrobić, żeby poprawić a nie pogorszyć.

Natomiast co do samego zespołu, to ja jeszcze nie mam odpowiedzi zwrotnej na tak, natomiast poprosiłem bezpośrednio pana wiceprezydenta Piotra Grzelaka o to, żeby rozważył powołanie takiego zespołu i że warto byłoby to zrobić, ponieważ spowodowałoby to jakieś usystematyzowanie tych prac. To jest trochę tak jak z Aleją Lipową pewnie, gdyby tego zespołu nie było, to jedna komórka by się zajmowała jednym, druga drugim, trzecia trzecim itd. i przepływ informacji byłby trochę inny. Natomiast tutaj czekamy na decyzję, a sam taki zespół nie jest powoływany na mocy uchwały rady miasta, tylko zarządzeniem prezydenta. Myślę, że skoro miasto poszło w kierunku zrobienia tych badań, to pewnie w takiej czy innej formule, czy to będzie taki sformalizowany zespół, czy to będą jakieś robocze spotkania, nie wiem wydelegowanych pracowników poszczególnych instytucji to grupa ludzi, którzy się na tym znają będzie pracowała.

***Pan Jakub Mikołajczyk, Rada Dzielnicy Orunia- Św. Wojciech-Lipce***

Dziękuję za ta odpowiedź, w sumie takiej oczekiwałem.

Pan z Gdańskich Wód wspomniał, że jest 700 drzew na kanale Raduni. Tutaj mówimy stricte o terenie miasta Gdańska?

**Pan Ryszard Gajewski, prezes Gdańskich Wód**

Tak.

**Pan Jakub Mikołajczyk, Rada Dzielnicy Orunia- Św. Wojciech-Lipce**

Jeśli chodzi o pompowanie wody, że jest potrzebna ekspertyza, to miałyby być zrobione w ramach tych środków, które znalazła Rada Miasta, czy jakby jest państwa wewnętrzny budżet, czy będzie potrzeba znalezienia dodatkowych środków?

**Pan Ryszard Gajewski, prezes Gdańskich Wód**

To też tutaj jak pan radny odpowiadał. Trudno powiedzieć jakie będą ustalenia ekspertyzy i np. jeśli będzie wskazanie, na razie mówiąc hipotetycznie, będzie jakieś nawadnianie sugerowane, no to pytanie jakie? W związku z tym, jeżeli to będzie np. jakaś instalacja nawadniająca, pompy, rury, no to już jest jakby zadanie inwestycyjne, więc z budżetu inwestycyjnego. Jeżeli to będą działania inwestycyjne, to tak jak wcześniej mówiłem, my nie realizujemy inwestycji, te działania inwestycyjne wykonywane są przez Dyрекcję Rozbudowy Miasta Gdańska. Jeżeli będą wskazane jakieś działania doraźne, które administrator czy eksploatacator powinien prowadzić, no to oczywiście takie działania będziemy podejmować.

**Radny Cezary Śpiewak - Dowbór, członek Komisji**

A pewnie też jednym z wariantów, który mógłby być brany pod uwagę w takiej analizie, to byłoby zrobienie jakiejś mini retencji jak tutaj pan wskazywał na ewentualną wymianę gruntów, to de facto powoduje zrobienie takiego quasi ogrodu deszczowego, bo chodzi o to, żeby ta woda wtedy się kumulowała w tym miejscu, ale w jakiej to miałyby być formule, to odpowie ekspertyza. Gdybyśmy dzisiaj znali na to odpowiedź, to nie wydawalibyśmy 150 tysięcy na jakieś ekspertyzy, bo byśmy znali na to odpowiedź. Ta ekspertyza jest zaplanowana, musimy parę miesięcy poczekać, a te kasztanowce też proszę zauważyć, że one, jak mamy na osi czasu też przebudowę, to nie było tak, że w 3 miesiące wyschło czy zgniło, więc jeśli mamy dzisiaj wrzesień, a w połowie przyszłego roku byłaby analiza, to jest na tyle wbrew pozorom nieodległy czas, że pewnie nie stanie się jakaś dodatkowa szkoda, czy krzywda tym drzewom do tego czasu. To był proces, który trwał latami, więc dzisiaj to nie jest kwestia, że za dwa tygodnie już trzeba podejmować jakieś działania z łopatami i robić tam wymianę gruntów. Myślę, że bardzo rozsądnie pan wskazał, że trzeba naprawdę się dobrze zastanowić co zrobić, żeby polepszyć a nie pogorszyć, ale dobrze, że się znalazły środki, żeby mądrzy ludzie się nad tym zastanowili.

**Przewodnicząca Anna Golędzinowska**

Dziękuję bardzo. czy są jeszcze jakieś pytania dotyczące tego tematu?

Nie widzę. Dziękując państwu za obecność z nami i wszystkim zainteresowanym o tak późnej porze, mała krótka refleksja. Przypominam sobie, jak bodajże 3 lata temu jako radna dzielnicowa przyszłam z kwestią Wielkiej Alei, naprawdę nie było takiej dyskusji, tak, że widać, że radni są coraz bardziej zielonego serca. Miejmy nadzieję przełoży się na dobre efekty. Zamykam ten punkt programu.

## **PUNKT - 7**

**Sprawy bieżące, wolne wnioski, korespondencja.**

**Przewodnicząca Anna Golędzinowska**

Spraw bieżących nie wniesiono, wolnych wniosków ze strony członków Komisji nie ma. Porządek obrad został wyczerpany. Jeszcze raz dziękuję państwu, zamykam posiedzenie Komisji - godz. 19:45.

*Przewodnicząca  
Komisji Zrównoważonego Rozwoju  
Rady Miasta Gdańska*

*Anna Gołędzinowska*

Protokół sporządziła:

Elżbieta Wajs-Deyck